

Przyczyny katastrofy samolotu PLL „Lot” pod Moskwą

WARSZAWA (PAP) Ministerstwo Komunikacji i departament lotnictwa cywilnego po daje komunikat w sprawie wypad ku samolotu PLL „LOT” pod Mo skwą.

Na podstawie wszechstronnego zbadania wszystkich okoliczności, związanych z wypadkiem, ustalono, że bezpośrednią przyczyną ka tastrofy było zderzenie z ziemią samolotu, lecącego na małej wy sokości. Zderzenie spowodowane zostało nieściśmym wykonywaniem przez załogę samolotu procedury lądowania i niedopuszczalnym obniżeniem wysokości lotu. Powsta niu tych błędów sprzyjała zbytnia ufność służby ruchu lotniska co do prawidłowości wykonywania procedury lotu przez załogę.

Na nieprawidłowy przebieg lotu i na powstanie błędów załogi mia ły także wpływ ciężkie warunki meteorologiczne. Samolot SP-LNF był pełnosprawny pod wzglę dem technicznym. Załoga samolo tu posiadała kwalifikacje i warun ki niezbędne do wykonywania lo tów na tym typie samolotu.

50 lat służby na morzu

GDYNIA (PAP) Na statku M/S „Mickiewicz” odbyła się uroczystość dekora cji kapitana tego statku — Ed warda Pacewicza krzyżem ka walerskim orderu Odrodzenia Polski z okazji 50-lecia jego służby na morzu i 30-letniej nieprzerwanej pracy na stano wisku kapitana polskiej mary narki handlowej.

Obecnie kpt. Pacewicz po prowadzi statek M/S „Mickie wicz” w kolejny 70-dniowy rejs do Ameryki Południowej.



Z pobytu delegacji spółdziel ców z przewodniczącym Krajo wej Rady Spółdzielczości Pro duktowej Marianem Jawor skim na czele — w Jugosławii. Na zdjęciu: polscy goście w państwowym gospodarstwie rolnym „Pancevački Rit”, koło Belgradu.

Łoś ofiarą bezpieczeństwa psów

WARSZAWA (PAP) Z 15 sztuk łosów, wypuszczonych przed rokiem z rezerwatu w La skach w Puszczy Kampinoskiej, pozostało już tylko 13. W roku u biegłym kłusownicy zabili łosia „Kapitana”. W tych dniach zna leziono na granicy rezerwatu zagryzioną 3-letnią klemkę „Kasię”. Jak przypuszczają pracownicy rezerwatu, zwierzę zagryzione zosta ło przez waleśjące się po lesie bezpieczeństwa psy.

Ze sportu

MALCHERCZYK 15,71 M W TRÓJSKOKU W bardzo dobrej formie znajdu je się nasz najlepszy trójskoczek — Malcherczyk. Uzyskał on w po niedzialek doskonały wynik 15,71 (o 7 cm lepiej) od poprzedniego rekordu). Malcherczyk jest w bar dzo dobrej formie i miał dwa po zostate skoki — 15,69 i 15,50 cm.

PORAŻKA KOSZYKARZY W finałach mistrzostw Europy w koszykówce Polska przegrała z Węgrami — 63:77.

Cena 50 gr

Nakład 102 470



Rok XIII Wydanie A

Poznań, wtorek 25 VI 1957

Nr 149 [4169]

Targi Poznańskie

— ważny czynnik rozwoju wymiany handlowej
— cenna szkoła dla polskiego producenta

Wywiad „Głosu” z wiceministrem handlu zagranicznego Czesławem Bajorem

Spółeczeństwo poznańskie czuje się w pewnym sensie współgospodarzem Międzynarodowych Targów Poznańskich. Dlatego właśnie postanowiliśmy w imieniu na szych Czytelników zwrócić się do Pana Ministra, jako za stępcy kierownika resortu handlu zagranicznego z kilku pytaniami. Przede wszystkim interesuje nas problem, jak Pan ocenia wpływ Targów na wzrost obrotów towarowych z zagranicą i na zacieśnienie współpracy gospodarczej Pol ski z innymi krajami?

— Znaczenie Międzynaro dowych Targów jest wielo stronne, chociaż w ostatecz nym rachunku wszystkie ce le i osiągnięcia zmierzają do rozszerzenia obrotów handlo wych.

Targi przede wszy stkim służą zapoznaniu part niera — odbiorcy zagraniczne go z osiągnięciami naszego przemysłu i gospodarki w ogó le. Targi pozwalają porównać osiągnięcia wielu narodów, a tym samym — stają się bodź cem do dalszego rozwoju, w szczególności postępu tech nicznego, przez stworzenie atmosfery międzynarodowego współzawodnictwa. Umożli wiają też zapoznanie się z to warem nie tylko kupcom, ale także wszystkim „autorom” działalności gospodarczej, a więc: technikom, kierowni kom przemysłu, robotnikom, pracownikom handlu i trans portu. Prócz tego zaznaja mniają konsumenta z najnow szymi osiągnięciami, a tym samym stwarzają nowy po pyt. Choć transakcje zawarte na samych Targach nie są szczególnie wysokie — np. na obecnych MTP wynoszą za ledwie około 5 proc. rocznych obrotów handlu zagraniczne go — jednak wpływ Targów na dalsze operacje handlowe jest i w sensie czasu, i w sen sie przestrzeni daleko obszer niejszy.

Urządzenie MTP w ciągu ostatnich trzech lat jako im prezy corocznej — ułatwiło nam już praktycznie zawar cie wielu korzystnych trans akcji eksportowych na no wych zupełnie rynkach i na nowe towary. Dotyczy to w szczególności eksportu ma szyn i urządzeń przemysło wych, który staje się coraz poważniejszym elementem na szej wymiany. Tym właśnie eksportem, opartym na bazie silnie rozbudowanego prze

mysłu w okresie ostatnich 7 lat, musimy zastąpić zmniej szający się wskutek wzrostu spożycia wewnętrznego do tychczasowy eksport wielu tradycyjnych towarów np. węgla, cukru, wyrobów włó kienniczych i wielu produk tów spożywczych. Łatwo można komuś wraz z ofertą przedstawić próbkę mączki ziemniaczanej. Trudniej jed nak uczynić to oferując np.

(Ciąg dalszy na str. 2)

Aktualne zagadnienia kulturalne tematem krajowej narady w Poznaniu

(Inf. wt.) W minioną niedzielę wieczorem zakończyła się w Pozna niu dwudniowa narada w spra wach kulturalno-oświatowych, związanych z decentralizacją i wydzeleniem miast. Narada w porozumieniu z Prezydium Rady Narodowej m. Poznania zwołana została przez ministra kultury i sztuki — Kuryluka. Otworzył ją w imieniu Prezy dium MRN wiceprzewodniczą cy mgr Marzec, prowadził kie rownik Wydziału Kultury — W. Hubicki.

250 lat istnienia Leningradu

MOSKWA (PAP) 23 czerwca mieszkańcy Le ningradu obchodzili 250-lecie istnienia swego miasta. W u roczystościach wzięły udział delegacje ze wszystkich repu blik radzieckich oraz zza gra nicy, m. in. z Polski.

MO ujęła morderców czterech osób

(Inf. wt.) Wczoraj odbyła się konferen cja prasowa, na której kome dant KW MO — płk. Cader i prowadzący śledztwo w „sprawie pleszewskiej” oficerowie MO poinformowali dziennika rzy o rezultatach dotychczas o wych dochodzeń.

10 stycznia br. na szosie pod wsią Fabianowo (pow. Ple szew) nieznanymi sprawcy zatrzy mali samochód, w którym pra cownicy Woj. Przedsiębiorstwa Przemysłu Obuwniczego i Odzieżowego w Dobrzycy — wzięli pieniądze przeznaczone na wypłatę. Napastnicy z bli skiej odległości oddali kilka strzałów, w rezultacie czego śmierć ponieśli: właściciel tak sówki — Józef Olejniczak, oj cieć czwórka dzieci oraz pra cownicy WPOiO — kasjerka Genowefa Dylewska, kier. dzia łu pracy i płacy — Helena Gu czowa i konwojent Władysław Juszcak. Po morderstwie ban dyci zbiegli unosząc 335 tys. zł.

Po 5-miesięcznych żmudnych dochodzeniach został areszto wany 26-letni St. Grześ, bez stałego źródła zarobkowania, syn rolnika w Popówku, 25-let ni rolnik Edward Bartosik, za mieszkający w Popówku (pow. Pleszew), oraz 25-letni Wła dysław Kaźmierczyk, pracow nik WPOiO, zam. w Dobrzy cy.

Przeprowadzona w ich mies zkaniach rewizja dostarczyła szeregu dowodów rzeczowych, a ponadto u Grzesia znaleziono pistolet systemu TT. Z eksper tyzy, dokonanej w Komendzie Głównej MO, wynika, że właś nie tej broni używano podczas napadu rabunkowego pod Fa bianowem.

(1)

Korzystny bilans MTP

Transakcje na łączną kwotę 448 mln. rubli

(Inf. wt.)

Międzynarodowe Targi Poznańskie zakończyły się peł nym sukcesem, przyczyniając się do ożywienia i rozsze rzenia naszych kontaktów handlowych. Same polskie cen trale handlu zagranicznego zawarły na MTP transakcje na łączną kwotę 448 mln. rubli, czyli 112 mln. dolarów. Z sumy tej przypada 229,2 mln. rubli na import i 218,8 mln. rubli na eksport.

Obniżka cen słoniny

WARSZAWA (PAP)

Większy niż w roku ubie głym stan zapasów tłuszczów wieprzowych stwarza moż liwości szerszego spożycia sło niny. W związku z tym posta nowiono na okres letni obni żyć jej cenę.

Na podstawie zarządzenia min istra handlu wewnętrznego i Państwowej Komisji Cen w okresie od 25 czerwca br. do 1 września br. będą obowiązy wały nowe ceny słoniny, przy czym wprowadza się dwa ga tunki tego artykułu: gat. I — słonina św eża w cenie 31 zł za kg i gat. II — słonina solona w cenie 25 zł za kg. Dotychczas słonina bez względu na gatunek kosztowała 34 zł za kg.

Przewiduje się, iż obniżka ce ny słoniny przyniesie ponad 50 mln. oszczędności w wy datkach budżetów rodzinnych.

Obroty nie były zresztą je dynym sukcesem tej wielkiej imprezy. W XXVI Targach wzięło udział znacznie więcej wystawców polskich i zagra nicznych niż w latach poprzed nych. Dzięki temu zaprezen to wano na MTP znacznie bogat szy wachlarz produkcji, na czym zyskał również handlowy charakter Targów. Forma ta powitana została z uznaniem przez wystawców zagranicz nych, szczególnie zachodnio europejskich i zachęciła ich do udziału w następnych Targach.

O wzroście międzynarodowe go znaczenia Targów Poznań skich świadczy m. in. fakt zwiedzenia ich przez 6 wicepre miera i ponad 20 ministrów z krajów zaprzyjaźnionych, przez oficjalne reprezentacje rządów Francji, Anglii, Indii, Iranu, Egiptu, USA i NRF o raz delegacje parlamentów i innych organizacji państwo wych.

Poznańskie Targi zyskały także pozytywną ocenę w pi smach zagranicznych, o czym świadczą liczne wypowiedzi spotykane w prasie angielskiej, francuskiej, niemieckiej czy amerykańskiej. Z wypowiedzi przedstawicieli różnych państw, m. in. Czechosłowacji, NRD i Węgier wynika, że Targi umo żliwiły im zawarcie wielu ko rzystnych transakcji z firmami zagranicznymi.

Oto bliższe dane o obrotach na MTP:

Z ogólnej kwoty transakcji eks portowych, opiewających na łącz ną kwotę 218,8 mln. rubli, około 99 mln. rubli przypada na wywo z maszyn i urządzeń, głównie do krajów socjalistycznych. Gdy cho dzi o import, to zakupiliśmy m. in. za blisko 148 mln. rubli róż

(Ciąg dalszy na str. 2)

Poznań gościnnie podejmował przyjaciół litewskich

(Inf. wt.)

Delegaci Litwy radzieckiej, którzy w dniach 23 i 24 bm. ba wili w Poznaniu, spotkali się z bardzo serdecznym przyjęciem społeczeństwa. Już na powita lnym zebraniu w Prezydium MRN zadzierzgnęła się wzajem na nie sympatii w szczerych, bezpośrednich rozmowach. Spot kanie społeczeństwa poznańskie go w szerszym gronie nastąpiło w Klubie TPP-R, gdzie wywig zała się bardzo ożywiona wy miana zdań. Goście zarzucani byli licznymi pytaniami, co świadczyło o żywym zaintere sowaniu się naszym miastem za gadnieniami Litwy radzieckiej. Odpowiadał na pytania wice premier K. Preikszas.

Dowiedzieliśmy się, że gdy chodzi o ludność polską na Li twie, jest ona całkowicie równo

(Ciąg dalszy na str. 2)

POZNAŃ GOŚCINNIE PO DEJMOWAŁ PRZYJACIOŁ LITEWSKICH

Z pobytu delegatów Litwy ra dzieckiej w Poznaniu. Na zdję ciu: drugi od lewej — wice premier K. Preikszas w otocze niu delegacji litewskiej.

Fot.: K. Przychodźki



Premier, który nie chciał rządzić

(API)

W życiu politycznym Włoch nastąpiła rzecz niecodzienna: we wtorek stanie przed parlamentem jedno-partyjny, chadecki rząd premiera Zolego, który podał się przed 2 tygodniami do dymisji! A więc rząd, formalnie nieistniejący, będzie pełnił władzę, jeśli... parlament nie zgodzi się na jego dymisję. Niecodzienną wyjątkowość tego wydarzenia polega na tym, że kiedy uprzednio obie izby udzieliły Zolemu wotum zaufania, premier ustąpił, ponieważ o większości zdecydowały głosy skrajnej prawicy, której poparcie Zoli z góry odrzucił. Obecnie zdecydował się on pozostać na czele rządu, zależny nadal — od tej samej skrajnej prawicy parlamentarnej.

Czyżby nastąpił taki przeskok w przekonaniach? Nie, natomiast zaszła rzecz szczególna: Zoli zgodził się na pełnienie funkcji na osobistą interwencję i prośbę prezydenta Włoch, Gronchiego. Prezydent znalazł takie jedyne, choć chwilowe, wyjście z błędnego koła. Po dymisji Zolego w dniu 10 czerwca Gronchi powierzył kołejno misję orientacyjną, związaną z tworzeniem nowego rządu, dwóm czołowym politykom chadeckim: Merzagorze i Fanfaniemu. Obie misje nie dały żadnego wyniku. Partie dotychczasowej koalicji rządowej: socjaldemokratycznej i liberalnej odmówiły współpracy. Poza stało albo rozpisanie przedterminowych wyborów powszechnych, albo utrzymanie u władzy jednej partii chadeckiej, licząc w tym wypadku na wyrozumiałość Izby Deputowanych. Zoli oświadczył, że „oddaje się do dyspozycji parlamentu”. Wydaje się, że obecnie wszyscy są we Włoszech dostatecznie zmęczeni po niemal 50 dniach kryzysu rządowego, aby utrudniać żywot skąd inąd i tak typowo przejściowemu gabinetowi. Z drugiej strony, żąd na z partii nie jest dzisiaj w pełni przygotowana na wcześnie i ciężką kampanię wyborczą.

„Dziel i rządź”

Arabska polityka USA

KAIR (PAP)

Jak podaje dziennik „Al Massa”, opinia publiczna krajów arabskich protestuje przeciwko próbom narzucenia przez USA niektórym prozachodnim rządów arabskim separatystycznym porozumienia w sprawie problemu uchodźców palestyńskich. Stany Zjednoczone — jak twierdzi dziennik — noszą się z zamiarem zawarcia porozumienia z Izraelem w sprawie tzw. „likwidacji problemu palestyńskiego”, nie uwzględniając przy tym interesów uchodźców palestyńskich i narodów arabskich w ogóle. Według doniesień prasy arabskiej, Stany Zjednoczone planują rozmieszczenie uchodźców w różnych krajach arabskich. Arabska opinia publiczna domaga się natomiast powrotu uchodźców do Palestyny.

Doskonałą środki śmiertelności

WASZYNGTON (PAP)

Przewodniczący amerykańskiej komisji do spraw energii atomowej, admirał Lewis

Realistyczna wypowiedź amerykańskiego senatora

NOWY JORK (PAP)

Przemawiając 23 bm. w programie telewizyjnym, amerykański senator z ramienia demokratów, Mike Mansfield, wy powiedział się za niezwłocznym podjęciem kroków w celu spowolnienia zakazu doświadczeń z bronią jądrową. Senator Mansfield oświadczył, że USA powinny dążyć do zawarcia odpowiedniego porozumienia w sprawie zakazu doświadczeń z bronią jądrową. Mansfield przeciwstawił się twierdzeniu, jakoby przerwanie prób jądrowych było niemożliwe aż do czasu zjednoczenia Niemiec.

Współpraca gospodarcza między krajami socjalistycznymi na zasadach pełnego równouprawnienia

Zakończenie sesji

Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej

WARSZAWA (PAP)

W dniach od 18 do 22 czerwca 1957 r. odbyła się w Warszawie kolejna sesja Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej.

W obradach sesji wzięły udział delegacje wszystkich krajów — członków Rady.

Sesja Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej z zadowoleniem stwierdziła, że wielostronna współpraca gospodarcza między państwami rozwija się na zasadach pełnego równouprawnienia i socjalistycznej pomocy wzajemnej. Potwierdzone zostały zasady wszechstronnej współpracy ekonomicznej, odpowiadające wzajemnym interesom krajów obozu socjalistycznego.



23 BM. W SEULU (Korea Południowa) poniósł śmierć pułkownik William D. McKinley, dowódca 19 pułku piechoty 24 dywizji. Ciało pułkownika, przesyte kilku kulami, znaleziono w jego własnym mieszkaniu. Amerykańskie władze wojskowe odmówiły udzielenia jakiegokolwiek szczegółów w tej sprawie.

W NIEDZIELĘ opuściła Paryż, udając się do Tirany, delegacja KC Francuskiej Partii Komunistycznej w celu przeprowadzenia rozmów z przedstawicielami KC Albańskiej Partii Pracy.

BYŁY PREMIER JORDANII — Nabulsi, został aresztowany. Jak wynika z rządowej informacji, aresztowanie nastąpiło w wyniku długotrwałego śledztwa w sprawie roli, jaką odegrał Nabulsi w czasie zatargów między królem a opozycją.

OKRETY marynarki wojennej NRF zakończyły w dniu 23 bm. swe pierwsze, zakrojone na wielką skalę, manewry. 58 okrętów — biorących udział w manewrach — zawinęło w niedzielę do portu kilńskiego.

JORDANIA przesłała w dniu 23 bm. drugą w ciągu tygodnia notę protestacyjną do rządu syryjskiego, w której oskarża rząd w Damasku o złe obchodzenie się z obywatelami jordańskimi, przebywającymi na terenie Syrii.

Igranie z ogniem

NOWY JORK (PAP)

Dnia 24 bm. na poligonie atomowym w Las Vegas (stan Nevada) dokonano piątej eksplozji bomby wodorowej. Była to najsilniejsza eksplozja — jaką przeprowadzono w Stanach Zjednoczonych w roku bieżącym. Wybuch nastąpił na wysokości 200 m nad ziemią. Bombę umieszczono w specjalnym balonie. Wybuch obserwowało przeszło 850 osób z odległości 64 km.

WASZYNGTON (PAP)

Strauss, zakomunikował w poniedziałek prezydentowi Eisenhowerowi, iż Stany Zjednoczone „mogą obecnie wyprodukować bombę wodorową”, która eksplodując „wytworzy bardzo nieznaczna ilość substancji radioaktywnych”. Trzej amerykańscy uczeni pracujący nad produkcją bomb jądrowych — E. O. Lawrence, M. M. Mills i Edward Teller, którzy przybyli do Białego Domu razem ze Strausssem, oznajmili prezydentowi, iż w ciągu ostatnich trzech tygodni osiągnięty został „bardzo poważny postęp” na drodze do wyprodukowania „czystej” bomby wodorowej.

Z doniesień agencyjnych wynika, że „czysta” bomba wodorowa idee fixe niektórych amerykańskich specjalistów od broni jądrowej, ma zabijać ludzi w sposób równie doskonały jak dotychczas skonstruowane bomby termojądrowe, z tą tylko różnicą, iż — podobnie — nie będzie pozostawiać po sobie „ślądu” w postaci pyłów radioaktywnych.

W związku z tym, że poszczególne państwa — członkowie Rady, wprowadziły do swoich narodowych planów gospodarczych pewne zmiany, strony wymieniły poglądy na przyjęte w maju 1956 r. przez berlińską sesję Rady zalecenia dotyczące poziomu produkcji i wzajemnych dostaw ważniejszych towarów na lata 1957—1960, zalecenia, które były opracowane na podstawie 5-letnich planów poszczególnych państw. W rezultacie wymiany poglądów na te sprawy, sesja Rady podjęła zalecenia o wspólnym opracowaniu przez państwa posunięć zmierzających do najlepszego zabezpieczenia gospodarcze narodowe państw — członków Rady: węgla, ropy naftowej, produktów naftowych, koksu hutniczego, metali kolorowych oraz innych ważnych produktów.

Delegacje wyraziły jednomyślną opinię o tym, że przeprowadzona przez Radę w latach 1955—56 praca, w zakresie koordynacji narodowych planów gospodarczych, miała doniosłe znaczenie dla ogólnego rozwoju budownictwa socjalistycznego w krajach — członkach Rady. Sesja uznała za niezbędne kontynuować prace w dziedzinie koordynacji narodowych planów gospodarczych i za celowe przeprowadzenie pracy w ramach Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej w dziedzinie koordynacji perspektywicznych planów rozwoju podstawowych gałęzi gospodarki narodowej państw — członków Rady na okres dłuższy (10—15 lat).

Sesja Rady przyjęła także propozycję, zmierzającą do dalszego polepszenia pracy Rady

Goście litewscy w Poznaniu

(Ciąg dalszy ze str. 1)

uprawniona, że zamieszkuje tam około 300 tys. Polaków, w tym prawie 30 tys. w Wilnie; że istnieje 276 szkół podstawowych polskich, a w miejscowościach o ludności mieszanej kilkanaście szkół dwujęzycznych, że wśród szkół polskich jest 11 pełnych 11-letnich. Rząd litewski wydaje coraz więcej podręczników szkolnych polskich, a kadry nauczycieli kształci Instytut Pedagogiczny w Nowej Wilejce. Nazapytanie, jakim echem odbił się polski Październik na Litwie, wicepremier Preikszas odpowiedział, że przyjeździł do Litwy, a gdy wyjaśniła się linia rozwojowa socjalizmu w Polsce, wiadomość przyjęto z uznaniem. Inne pytania dotyczyły zagadnień gospodarczych.

Następny dzień pobytu delegacji przyniósł rozmowy w UAM pomiędzy naukowcami polskimi z prof. dr. H. Łowmiańskim i prof. dr. J. Otrębskim na czele w sprawie dalszej współpracy. Poznań posiada poważną tradycję w tym względzie. Tu w 1841 roku Działłyński wydał Statut Litewski, tu Leleweł badaniami nad przeszłością Litwy opublikował „Problematykę litewską”, a obecnie profesorowie Łowmiański i Otrębski poświęcają się badaniom nad historią i językiem litewskim. Poznań jest dziś w kraju najpoważniejszym ośrodkiem lituaniki.

Wiceprezes Litewskiej Akademii Nauk prof. dr. Józef Ziugada zaprosił gorąco naukowców polskich do przyjazdu na Litwę, składając równocześnie na ręce prorektora prof. Alexiewicza ostatnie wydania Litewskiej Akademii Nauk.

Goście litewscy w czasie pomiędzy spotkaniami zwiedzili nie tylko MTP, ale zaznajomili się z zabytkami Poznania, jego zbiorami i zwiedzili Kórnik. Dnia 24 bm. wieczorem w Nowym Ratuszu społeczeństwo poznańskie serdecznie pożegnało delegację Litwy, która udala się do Wrocławia, a następnie odwiedzi Kraków.

H. B.

Wzajemnej Pomocy Gospodarczej i jej organów.

W czasie obrad sesji Rady podpisane zostało porozumienie o wielostronnym clearingu między państwami — członkami Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej. Porozumienie to sprzyjać będzie dalszemu rozszerzeniu handlu między krajami socjalistycznymi.

Delegacje państw — członków Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej stwierdzają, że są jednomyślnie w dążeniu do stworzenia warunków dla wszechstronnego rozwoju współpracy gospodarczej wszystkich państw europejskich, bez względu na ich ustrój społeczny.

Korzystny bilans MTP

(Ciąg dalszy ze str. 1)

nych artykułów rynkowych, w tym za ponad 91 mln. rubli w krajach demokracji ludowej.

Wśród polskich centrów największe obroty osiągnęły: „Metal-Export” — 1.674 tys. rubli, „Valmex” ponad 44 mln. rubli, „Animex” — 34.395 tys. rubli.

W sobotę i niedzielę sprzedaliśmy 47 obrabiarek kupcom z Włoch, Austrii i Turcji, za 2 mln. rubli papieru i tenisówek Belgii, a zakuiliśmy m. in. 510 matolitrażowych samochodów osobowych od Francji i Anglii, 1.500 ciągników w Czechosłowacji, 36.000 rowerów na Węgrzech, aparaty fotograficzne za 9 mln. rubli w NRD, maszyny włókiennicze wartości 4.200 tys. rubli w Anglii, 250 ton suszonych sliwek kalifornijskich i 160 ton brazylijskiej kawy.

W okresie trwania MTP polskie centrale handlu zagranicznego dokonały największych obrotów z NRD (29 proc.), Czechosłowacją (14 proc.), NRF (13 proc.) i Anglią (7 proc.).

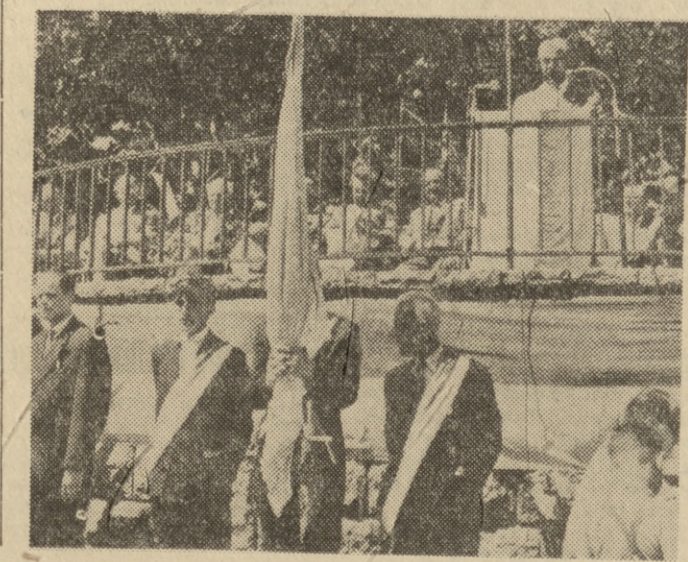
Wiele artykułów rynkowych otrzymują górnicy, którzy wykonywali w ten sposób otrzymane premie eksportowe. Ministerstwo Handlu Zagranicznego zakupiło dla nich z funduszu dewizowego w wysokości 7 mln. rubli: 731 samochodów osobowych, 30 autobusów marki „Fiat” i 8 innych, 350 magnetofonów, 500 radioaparatów, 30 tys. zegarków bezkapienowych, 2.150 zegarków szwajcarskich, 100.000 greckich żytelek, 400 szwedzkich maszyn do szycia, 500 włoskich lodówek, 150 akordeonów, 1000 szwajcarskich maszyn trykotarskich, 1 elektrokardiograf oraz wiele innych eksponatów wystawianych na Targach.

Należy zaznaczyć, że zawarte na Targach transakcje nie odzwierciedlają wszystkich korzyści. Na MTP zapoczątkowano bowiem wiele pertraktacji, które dopiero w przyszłości doprowadzą do zawarcia umów handlowych. M. in. daleko zaawansowane są pertraktacje na dostawy kompletnych obiektów do Indii wartości około 10 mln. dolarów. (L)

BEZCZELNE ŻADANIA REWIZJONISTÓW W NRF

W ostatnich dniach w kilku miastach na terenie NRF odbyły się wiece, których uczestnicy wysuwali beczelne żądania zerwania przez Polskę naszych Ziem Odzyskanych. Na zdjęciu: jedna z antypolskich manifestacji odwetowców zachodnio-niemieckich na stadionie Kreuzberg (Berlin zachodni). Przemawia Kresemann.

Fot. — CAF



WYWIAD

z wicemin. handlu zagranicznego Cz. Bajerem

(Ciąg dalszy ze str. 1)

maszyny, których „próbki” można rzeczywiście przedstawić tylko na wystawach gospodarczych, bądź to w kraju, bądź też zagranicą.

Dzięki przybyciu na MTP dużej liczby reprezentantów zagranicznego życia gospodarczego, zarówno oficjalnych przedstawicieli instytucji państwowych jak i kupców prywatnych (ponad 2 tys. wystawców zagranicznych i ich personelu oraz około 4.300 gości oficjalnych i turystów) coraz więcej ludzi z zagranicy poznaje Polskę i jej życie gospodarcze to znaczy własnymi oczyma i uszami, we właściwym świetle. Sprzyja to niewątpliwie obaleniu wszelkich przesądów i uprzedzeń, opartych na szkoldzkiej nam propagandzie i sprzyja zacieśnianiu więzów gospodarczych, a co za tym idzie — i politycznych. Kupcy, osiągający korzyści w międzynarodowej wymianie gospodarczej, stanowią bardzo ważny element w walce o utrzymanie pokoju. Podtrzymywanie więc i rozszerzanie tych więzów w sposób najbardziej skuteczny właśnie za pośrednictwem MTP pomaga korzyściom płynącym z wzajemnej wymiany i utrzymaniu pokoju.

— Które z transakcji zawartych na Targach uważa Pan Minister za najcenniejsze?

— Wszelkiego rodzaju transakcje pionierskie, a więc: sprzedaż helikoptera dla Austrii, wagonów samowiadów czyich do węgla dla NRD — ciekawą, gdyż NRD jest przecież poważnym producentem taboru kolejowego, sprzedaż barwników dla Belgii, Holandii czy obrabiarek dla fabryki łożysk kulkowych (ze względu na precyzję maszyn, jakiej wymaga ta gałąź produkcji). W dziedzinie importu za najważniejszy uważam poważny zakup towarów, przeznaczonych do bezpośredniej sprzedaży rynkowej. Dla przykładu podam, że do dnia 21 czerwca ogólna wartość importu wyrażała się sumą 172 mln. rubli, z czego na towary konsumpcyjne przypadało ponad 80 mln. rubli. Za bardzo ciekawą transakcję uważam importowo-eksportową wymianę blach polskiej produkcji na hiszpańską rudę żelazną.

— Czy, Pana zdaniem, MTP, które jako impreza handlowa posiadają już w świecie mocną pozycję, powinny być organizowane rokrocznie bez żadnych przerw?

— Jestem zdania, że MTP tylko wówczas będą zadowalająco zwiększały obroty naszego handlu zagranicznego, jeśli staną się imprezą coroczną, urządzaną mniej więcej w tym samym okresie. Stałość imprezy pozwala przecież uczestnikom i zwiedzającym przeznaczyć z góry odpowiedni termin na udział w Targach.

— Mamy jeszcze ciągle kłopoty z realizacją niektórych zamówień dla zagranicy, wynikające często z niedotrzymania przez fabryki terminów lub po prostu nie wystarczającego zainteresowania zakładów produkcją eksportową. Czy MHZ zamierza wpływać na resorty produkcyjne w tym kierunku?

— Ministerstwo Handlu Zagranicznego nie przechodzi obojętnie nad sprawą niewy-

wiązania się z eksportu przez inne dziedziny gospodarki, a szczególnie przez przemysł. Od początku bieżącego roku prowadzono pewnego rodzaju premiowanie i nagradzanie za pracę eksportową w górnictwie węglowym i przemyśle maszynowym. Na razie rezultaty tego premiowania są niedostateczne, ale mamy nadzieję, że po usprawieniu zasad i kryteriów rozdzielania nagród osiągnięcia będą lepsze. MHZ reprezentuje pogląd koniecznego wprowadzenia zdecydowanie wyższych cen za produkty przeznaczone na eksport w porównaniu do cen płaconych za takie same produkty idące na rynek wewnętrzny. Powody? Konieczność lepszego wykonania i bardziej drobiazgowej kontroli przy produkcji eksportowej, jako grożącej poniesieniem kar i innych konsekwencji materialnych w wypadku dostarczenia niewłaściwego towaru. Uważam, że tą drogą będzie można wpłynąć przede wszystkim na poprawę produktów ogólnej produkcji, a więc i tej na rynek krajowy. Pozwoli na to już samo porównanie jakości produktów eksportowych z „wewnętrznymi”. Koszty poniesione za opłacanie przez aparat handlu zagranicznego wyższych cen na towary eksportowe powinny się skompensować podwyższeniem cen towarów importowanych, co również wpłynie na dążenie odbiorców krajowych do pokrywania swoich potrzeb na rynku krajowym i unikania zbędnych importu jako z reguły kosztowniejszego. Ale na razie są to tylko nasze tendencje.

— Teraz bardziej prywatne pytanie: Co się Panu Ministrowi osobiście najwięcej podobało w wystawiennictwie polskim na tegorocznych MTP, a co najmniej?

— Z ekspozycji polskiej za najbardziej udane należy uważać dwa stoiska: „Milenium” — porcelana, porcelita, fajans i szkło użytkowe z niezwykle estetycznie pomysłanym hallem wejściowym do pawilonu oraz ekspozycja jedwabiu i konfekcji w pawilonie przemysłu włókienniczego. A najmniej? Chyba zbyt słaba „agresywność” personelu obsługującego nasze stoiska wobec zwiedzających. Personel ten za mało wykazywał inicjatywy, a nawet chęci, do pokazywania eksponatów, demonstrowania ich, wskazywania na ich zalety, nawiązywania rozmów wyjaśniających i to zarówno wobec zwiedzających jak i niestety kupców zagranicznych oraz polskiego świata technicznego.

— Co Pan Minister sądzi o Poznaniu jako gospodarzu MTP?

— Porównując kilka z rzędu imprez targowych, widzę coraz aktywniejsze włączanie się społeczeństwa i gospodarki miasta do organizowania Targów. Początkowo nawet spotykaliśmy się, co prawda rzadko, z wypowiedziami tego rodzaju: „Bodaj byście te Targi przenieśli gdzie indziej, bo to tylko kłopoty!” Teraz jest zupełnie inaczej. Bądź co bądź musimy sobie powiedzieć, że Targi wprowadzają do Poznania świeży wiew ogólnosiłowy, że pozwalają czerpać korzyści nie tylko materialne, ale i duchowe, pozwalają nawiązać kontakty, obejrzeć nowe towary, a — co najważniejsze — zobaczyć i poznać nowych ludzi.

Rozmawiał:

Marian FLEJSIEROWICZ

Warszawa siedzibą Komitetu Transportu Kolejowego

PEKIN (PAP)

Na konferencji ministrów kolei krajów socjalistycznych, która obradowała ostatnio w Pekinie, powzięto uchwałę o powołaniu do życia organizacji współpracy w dziedzinie kolejnictwa i jej organu wykonawczego — Komitetu Transportu Kolejowego z siedzibą w Warszawie.

DAĆ PRZYKŁAD

Różne bywają punkty widzenia, różne oceny i osady. Różne także — rezultaty rozumowania opartego o różne przesłanki. Nic dziwnego. Ludzie są różni. Psychicznie niejednolici, nie z jednej wyciosani bryły.

Całkiem świeżo mamy w paśmie mądre — bo nie wykoncypowane woluntarystycznie, lecz oparte rzeczywistości o sąd wielkiej ilości ludzi — słowa z lutowego referatu Mao Tse-tunga, opublikowane przed kilku dniami. Mam na myśli zwłaszcza słowa o sprzecznościach w łonie społeczeństwa i drogach rozwiązywania tych sprzeczności.

Ala nie o cytowanie Mao chodzi i nie o chińskie problemy.

Chodzi mianowicie tylko o podkreślenie, że takie właśnie patrzenie na rzeczywistość pozwalała na uchwycenie istniejących, a w konsekwencji również powstawania nowych, dotychczas nie znanych elementów jednoczenia społeczeństwa, narodu. Chodzi o polskie problemy, których miniony rok ujawnił przed nami wcale nie najmniej.

I dlatego niebagatelne znaczenie ma na przykład odpowiedź na pytanie: Jak to się dzieje, że w okresie, gdy często powtarzano słowa o jedności moralno-politycznej na rodu, jedność ta w rzeczywistości stawała się coraz bardziej problematyczna; a gdy — po czerwcowym wstrząsie poznajskim — to określenie wydawało się ryzykowne, faktycznie jedność narodu narastała, osiągając punkt kulminacyjny w Październiku i — jako konsekwencji — w styczniu?

Oczywiście. Odpowiedzi może być tak wiele, jak wiele punktów widzenia, ocen, osądów. Jedną — z całą pewnością — jest słuszna i niewątpliwa: wszystkie różnice w łonie polskiego społeczeństwa nie osłabiają w naszym elementach cementujących, nie są w stanie rozsadzić tego, co wspólne.

„Duo sunt — jak mówi Ciceron — genera decertandi: unum per disceptationem, alterum — per vim...”, co w wolnym przekładzie brzmi: „Dwa są sposoby rozstrzygnięcia spraw: jeden poprzez rozważanie i przekonywanie, drugi — poprzez siłę...”.

Nie jestem zbyt mocny w historii, ale nie ulega — również dla mnie wątpliwości, że tę Ciceronową prawdę można zastosować do życia narodów.

Polsko-jugosłowiańska współpraca harcerska

Coraz szersze kręgi zalicza zagraniczną działalność harcerstwa. Najłatwiej układała się dotychczas praca i wymiana młodzieży z naszymi bezpośrednimi sąsiadami — pionierami i organizacjami młodzieżowymi ZSRR, Czechosłowacji i NRD.

Już wkrótce harcerze polscy będą mogli zapoznać się z Jugosławią — z jej pięknem oraz młodzieżą. Jest to rezultat niedawnej wizyty delegacji wychowawczych organizacji Jugosławii, która bawiła w naszym kraju na zaproszenie Głównego Kwatery Związku Harcerstwa Polskiego.

Goście jugosłowiańscy zwiedzili nasz kraj i oczywiście najbardziej interesowali się pracą harcerstwa, zuchów i związaną z nią problematyką wychowawczą i metodologią.

W wyniku przyjacielskich rozmów z kadrą ZHP ustalono ramowe zasady współpracy między harcerstwem polskim a organizacjami młodzieżowymi oraz dziecięcymi Jugosławii.

Postanowiono, że delegacja jugosłowiańska przedstawi swemu kierownictwu poglądy na temat harcerstwa polskiego i że będzie się ubiegała o uzyskanie zezwoleń na prowadzenie szerokiej, bezdeklaracyjnej wymiany młodzieży z Polską.

Już w sierpniu br. wyjedzie do Jugosławii pierwsza, 20-osobowa grupa polskiej młodzieży harcerskiej. Grupa ta reprezentować będzie ZHP na zlocie Jugosłowiańskiego Związku Zwiadowców, który odbędzie się w dniach od 7 do 16 sierpnia w Paie koło Sarajewa.

Goście jugosłowiańscy przypuszczają, że można będzie wtedy podjąć bliższe rozmowy na temat wymiany harcerzy poszczególnych województw naszego kraju z republikami Jugosławii.

Obie strony są jak najbardziej zainteresowane w stałej wymianie informacji, gazet i czasopism harcerskich, a także wydawnictw pedagogicznych. (a)

Strawestowałbym ją więc na przykład tak:

Istnieją dwie metody rządzenia państwem, czyli reprezentowania i realizowania aspiracji narodu: jedna poprzez rozumienie dróg i celów realizacji dążeń całego narodu przez możliwie maksymalną jego większość; druga — poprzez utrzymanie go w ryzach dla osiągnięcia założonych celów, nawet gdyby to były cele zgodne z aspiracjami narodu.

Druga metoda — nie wytrzymuje próby życia. Jak wy kazała historia, wcześniej czy później ta metoda okazuje się bezowocna, zawodzi, kompromituje się. To także z naszych wynika doświadczeń. I dlatego ta metoda umacniania PRL została, zgodnie z wolą narodu i za jego aprobatą, zdecydowanie odrzucona.

Pozostajemy przy pierwszej. Również zgodnie z wolą narodu i za jego aprobatą.

To jednak wcale nie oznacza automatycznego rozwiązania wszystkich problemów. Oznacza natomiast drogę — suwerenną, prawowitą, sprawiedliwą w założeniu — skomplikowaną, wymagającą nieustannej konfrontacji działania i jego rezultatów z założeniami. I co istotne: wymóg tej konfrontacji dotyczy już nie tylko sprawujących władzę, dotyczy także każdego obywatela z oddzielną oraz wszystkich — jako społeczeństwa — łącznie. W ten sposób odpowiedzialność za losy Polski jak najbardziej demokratycznie spada na barki wszystkich Jej synów.

Jak powszechnie w świecie wiadomo, my Polacy, w gorącej jesteśmy wodzie kapani i słomianym lubimy pionać ogniem. Kto wie, czy nie tu także szukać trzeba źródeł owego październikowo-styczniowego fenomenu, niespotykanej jednoznaczności rozważań, rozsądku i postawy naszego narodu.

Ala i tu także znajduje się źródło mego sceptycyzmu. Jestem bowiem sceptykiem, podobnie jak wielu moich Rodaków. Ot, choćby tych, którzy do dziś dnia „na wszelki wypadek” nie podpisują się w listach zawierających ich własne myśli, bo... nie wierzą, że minione praktyki rzeczywistości minęły. Z powodu tych Rodaków mój sceptycyzm na wet wzrasta!

Jakże bowiem szybko spala się ogień w słowie rozpalony! Przecież wystarczy, by jedno z nas spotkała krzywdą (ba! nawet przykreść!) ze strony drugiego z nas, by od razu krzywdą ta (ba! nawet przykreść!) przyszoła nam to, co wspólne...

Czy potrafimy równie bohatercko, jak umiemy szarżować pod Somosierrą, szturmować Monte - Cassino, lać krew pod Lenino, zewrzeć sze regły różnie psychicznie ukształtowanych, nie z jednej wyciosanych bryły Polaków dla wspólnej, polskiej sprawy? Czy potrafimy „per disceptationem” dojść do jakiegokolwiek porozumienia 28 milionów Rodaków, pragnących żyć lepiej, wejść możliwie wysiłkiem jednego pokolenia w krąg tych zamożniejszych narodów świata, co oznacza: w krąg narodów praojców?

WĘGIEL I STAL

Światowa produkcja stali surowej ilustruje się następującymi liczbami (w milionach ton): r. 1954 — 223, r. 1955 — 269, r. 1956 — 282. Jeśli chodzi o kraje kapitalistyczne, poważniejszy wzrost produkcji stali wykazują NRF i Francja, natomiast Wielka Brytania wykazuje w ostatnim okresie pewną stagnację (1955 r. — 20,1 mln. ton, 1956 r. — 20,9 mln. ton), zaś Stany Zjednoczone wykazują spadek (1955 r. — 108 mln. ton, 1956 r. — 104 mln. ton) — co wiąże się z poważnymi sytuacjami strajkowymi, jakie zachodziły w obu tych krajach. Najwyższe tempo wzrostu produkcji stali wykazuje w tym

Odpowiedź na te pytania nie należy do jednostki. Można tylko stwierdzić, iż jest to w pełni możliwe. Bo możliwe jest wspólne rozwiązywanie naszych wewnętrznych sprzeczności. Bo możliwe jest wśród ludzi, różniących się punktami widzenia, ocenami i osądami, lecz zjednoczonych wspólnym dążeniem, wzajemne wykorzystywanie swych zalet dla wspólnego dobra i wzajemne usuwanie swych wad w imię dobra wspólnego.

Oto są te elementy jednostki, która oby z fenomenu przekształciła się w nową tradycję polskiego narodu. Tradycję zrodzoną w Polskim Październiku, którego półmetkiem był tragiczny Czerwcowy Czwartek.

My, poznaniacy, możemy tej młodej, ale ambitnej tradycji zadośćuczynić już teraz. Możemy dać przykład.

Henryk RUDZKI

Rozdroża wodnego transportu (1)

Co u innych się opłaca...

Nowoczesna gospodarka — to przede wszystkim transport. Arteriami szos, kolej żelaznych, kanałami śródlądowymi, rzekami, przez morza i oceany przewozi się miliardy ton surowców, kopalin, produktów rolnych i gotowych produktów. Nowoczesny przemysł wymaga bowiem kompozycji wielu surowców w jednym gotowym towarze. Skłócające się wymagania techniczne na rzucają konieczność transportu na trasie wielu tysięcy kilometrów — nawet tak masowych i ciężkich surowców, jak węgiel lub ruda. Mimo wszystko z punktu widzenia potrzeb gospodarczych transport się opłaca. Równocześnie na całym świecie szuka się zawsze takiego rodzaju przewozu, który kalkuluwałby się najtaniej, który dawałby najmniejsze obciążenie kosztami transportu ceny towaru.

Na całym świecie, lecz nie w Polsce.

U nas bowiem panuje reguła nieco odmienna, pochodząca z biurokratycznego wygodnictwa. My eksploatujemy taki transport, który jest najwygodniejszy dla kierowników produkcji. To nie, że kosztuje drogo. Traci na tym nie prowadzący przedsiębiorstwo — ale państwo.

W USA np. kosztem miliardów dolarów rozpoczyna się budowę gigantycznego kanału łączącego Atlantyk z zespolem Wielkich Jezior. Chodzi o to, by do portów przemysłowych na wybrzeżu połączonych z sobą wielkich basenów słodkowodnych docierały statki o wyporności 10.000 ton. Musi tkwić w transporcie wodnym ogromna siła atrakcyjna, skoro opłaca się zainwestować gigantyczną sumę dolarów. Zresztą nie tylko w Ameryce istnieje tendencja do zamiany, gdzie się da, transportu kolejowego na wodny, chociaż ten ostatni jest o wiele wolniejszy. W Niemczech co najmniej 25 proc. przewozów wewnętrznych odbywa się na szlakach rzek i sztucznych kanałów. Podobny odsetek ogólnej ilości

przewozów towarowych wykazuje Francja, Belgia i Holandia.

A w Polsce? Czyż Polska posiada gorsze od tych krajów warunki hydrograficzne? Nic podobnego! Powiedziałbym na wet, że posiadamy warunki bardzo korzystne. Dwie wielkie rzeki, Wisła i Odra, przecinają kraj wzdłuż, ogromną połączają kraj rozwiniętego gospodarstwa obejmujące Wartę, która powinna być żeglowna na trzystu lub więcej kilometrowym odcinku. Co najmniej od Koła, gdzie nawet w okresie niskiej wody szerokość szlaku żeglownego wynosi ok. 10 m. Mamy jeszcze Notec, Kanał Bydgoski, Bug, oraz wiele innych dróg wodnych, które jak kanał Warta — Gopło są zasłonięte chwastami, a służą tylko do przepuszczania... niedzielnich wycieczkowiczów — kajakarzy. Nic więc dziwnego, że mimo korzystnego układu arterii rzecznych — towary przywożone drogą wodną śródlądową w Polsce tworzą zaledwie... 1 proc. ogólnej ilości przewozów. Co opłaca się państwu rozwiniętego kapitalizmu, jakoś nie opłaca się nam. Będziemy próbowali to zagadnienie wyjaśnić na przykładzie Poznania i Warty.

Kilka cyfr. Poznańska Elektrownia sprowadza koleją ze Śląska 250.000 ton węgla rocznie; Zakłady Przemysłu Ziemniaczanego w Lubonlu ponad 27.000 ton węgla; „Stomil” kilkadziesiąt a na pewno nie mniej niż 25.000 ton, Okręgowe Przedsiębiorstwo Handlu Opalem potrzebuje na zaopatrzenie ludności województwa 300.000 ton, w tym dla samego Poznania 100.000 ton; HCP zużywa rocznie co najmniej 110.000 ton węgla (razem z deputatami); Gazownia około 130.000 ton. Możemy więc śmiało stwierdzić, że główni konsumenci węgla w Poznaniu sprowadzają 650 — 700 tys. ton rocznie. Ilość ogromna!

Zauważmy również, że z wyjątkiem HCP, gdzie odległość zakładów od Warty wy-

nosi 2 — 3 km, reszta przedsiębiorstw mieści się nieomal na brzegu lub posiada własne urządzenia portowe — przeładunkowe. Mało kto jednak z nich korzysta. Ogólny obrót towarowy w porcie poznańskim wyniósł w 1956 roku bez mała 40.000 ton. Przywożono fosforyty, tj. trochę rud i... 796 ton innych towarów. Węgla nawet na lekarstwo. Tymczasem ten właśnie towar można w najlepszym sezonie transportowym magazynować, oszczędzając na taryfach, oszczędzając linie kolejowe, oszczędzając zużycie taboru, oszczędzając zużycie węgla jako środka pędnego lokomotyw i tak dalej. Zresztą, do wodzenia wyższej opłacalności transportu wodnego jest wyważaniem otwartych drzwi.

Rozumieli to przedwojenni przedsiębiorcy poznańscy, którzy w latach 1928 — 30 przeładowywali w porcie poznańskim do 280.000 ton rocznie. Dziwna rzecz! Im opłacało się np. ładować w Poznaniu węgiel kamienny (przywożony tu koleją), by go eksportować dalej do Szczecina, mimo, że kosztowało ich to, opłaty graniczne itd. Poza tym wysyłano tam zboże, jęczmień, cukier, żyto, mączkę kartoflaną...

Lecz to nie koniec paradokсів transportowych.

J. LIKOWSKI
Br. LISOWSKI

Harcerze i ekonomia

Nasze dzielne zuchy, nasi harcerze są na prawdę wszędzie. W dniu 1 Maja defilują na stadionie Warty, tydzień potem, obczeni kociolkami, namiotami itp. martwym inwentarzem jadą na biwak, łowią ryby, gotują, uczą się strzelać, prowadzić samochód, kajak, motorówkę. Latają na szybowcach, służą do maszy, wręczają kwiaty p. Kossak-Szczuckiej, witają ks. Prymasa, Władysława Gomułkę śpiewają „Sto lat!” — to wszystko bardzo pięknie. Kochamy ich tak, jak się kocha własnych synów, własne dzieci.

Z tym większym zdumieniem widzę zuchów, jak krążąc po restauracjach, kawiarniach i ulicach, oferowali cieniem głosił program XXVI MTP, sprzedając również kartki z życzeniami imiennymi, a nawet znakomite pismo poznańskie „Express”. Słyszysz jak wykrzykują z uporem gazetarzy z 31 ulicy Nowego Jorku: „Program na Złoty Kask, Kaaask!”

A więc nasze kochane zuchy w charakterze ulicznych sprzedawców i lokalokraców. „A nie masz ty, chłopczyku, przypadkiem pasty Kwi?” pyta harcerza jakiś dostojny facet, chyba — poznaje go ubranie — z Warszawy. „A nie masz ty chłopczyku jeszcze czegoś innego?”, zagaduje zucha ktoś inny.

W związku z tym handlem, tymi swojego rodzaju targami w czasie XXVI MTP, narzuca się nieodparte pytanie: czy tej akcji patronują odnośnie władze harcerskie? A jeżeli tak, to czy ze względów na „samowystarczalność finansową” harcerstwa, czy też są jeszcze jakieś

Słońce latem przygrzewa. Z jaką chęcią nie jeden z nas udalby się więc na przejażdżkę kajakiem. Pomyśleli o tym organizatorzy Festiwalowej Loterii Fantowej, przeznaczając na wygrane 18 dwuosobowych kajaków. Można wygrać jeden z nich, kupując tylko za 5 złotych los Festiwalowej Loterii Fantowej.

CAF

Tele-balagan w eterze z powodu płam na Słońcu

Odbiorcy programu telewizyjnego w Madrycie byli bardzo zaskoczeni, kiedy podczas trwania audycji dla dzieci ujrzeni nagle na ekranach swoich telewizorów kanclerza NRF Adenauera, zwiędającego fabrykę. Jak się okazało, audycja ta była właśnie nadawana przez holenderską stację w Hilversum. W tym samym czasie, telewizorowie w Szwecji zobaczyli nadawany przez telewizję hiszpańską reportaż z wyścigów konnych.

Przyczyną „pomieszania” programów telewizyjnych, jak ozeckli uczeni, były plamy na słońcu, które spowodowały po wstanie pola magnetycznego.

(PAP).

Grupa naukowców rusza w teren

Zakład Historii Kultury Materialnej a nie jak podawaliśmy Zakład Etnografii przy Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu pod kierunkiem prof. dr. Józefa Burszty, przystąpił do opracowania „Kultury Ludowej Wielkopolski” dla Wydawnictwa Poznańskiego. Praca ta będzie poprzedzona badaniami terenowymi, udział w niej bierze 14 pracowników naukowych: historyków, etnografów, muzeologów, krajoznawców, m. in. mgr mgr T. Wróblewski, J. Topolski, A. Glapa, St. Błaszczyk.

To ciekawe i niezmiernie cenne wyprawki będące miało charakter popularnonaukowy i ujmie zmiany dokonywane się w naszej ludowej kulturze na przestrzeni 150 lat

W najbliższym czasie zespół naukowców udaje się w teren. Sądzicie należy, że mieszkańcy wsi i miasteczek udzieli im pomocy i jak najobfitszych informacji. Badania te mają bardzo wielkie znaczenie, gdyż nowe procesy kulturalne zdolne są w najbliższym czasie zupełnie usunąć resztki dawnej kultury wiejskiej.

Badania subwencjonuje Wydział Kultury Prez. WRN.

(p)

O czym piszą inni?

Sprawy Ziemi Zachodnich są szczególnie nam, mieszkańcom dawnych ziem zachodnich, bliskie. Dlatego w dzisiejszym przeglądzie prasy tej problematyce chcemy poświęcić uwagę.

„Osmi rozbiór Głogowa”. Tak brzmi tytuł reportażu Jerzego Szperkwicza, który na łamach „Życia Warszawy” pisze o wegetacji tego najbardziej chyba po Kolobrzegu zniszczonego miasta. Publicysta centralnej gazety jaskrawo maluje nadzwyczaj trudne warunki bytowania ludzkiego w tym strzaskanym grodzie i stara się wskazać przyczyny.

„Treścią najnowszej historii Głogowa były rozbiory miasta. Najpierw szaber, potem rabunkowa rozbiórka domów na cegły, na budowę wielkich żrębów i złodziejstwo na każdym kroku — takie kolejne harace składało miasto Warszawie, ale i „niebieskim ptakom”. Nowej Hucie — ale i cwany prezesom” — stwierdza autor, alarmując, że władze zwierzchnie obecnie zamierzają dokonać ósmego z kolei rozbioru miasta, przez znaczącą na odbudowę mieszkań Głogowa 1,2 miliona zł, na rozbiórki natomiast, do których trzeba dopłacić (?) — ponad 5 milionów...

A miasto jest piekielnie biedne, aktywizacja jest tutaj nie do pomyślenia bez znacznych środków. Dlatego autor konkluduje: „Dopóki zasada finansowania gospodarki miejskiej będzie na bakier ze zdrowym rozsądkiem, a kasa świecić pustkami — niesposób oczekiwać cudu ze strony ojców miasta. Nawet gdyby byli Salomonami, Syzjami i aniołami w jednej osobie.”

„Odrę trzeba gospodarzowi zaktywizować” — stwierdza Ignacy Rutkiewicz na łamach „Dziennika Bałtyckiego”, dowodząc:

„Wiele przyczyn złożyło się na to, że Odra przez ubiegłe dwunastolecie nie była wykorzystana na miarę swoich możliwości. Miały w tym swój udział ciężkie straty — zadane żegludze odrzańskiej przez działania wojenne. Wiele urządzeń portowych i kanałowych zniszczono. Szlak wodny tarasowały setki zatopionych barek i statków. Tabor był zdziesiątkowany. Te fakty jednak nie tłumaczyły wszystkiego...”. Zdaniem autora — zaważyły tu błędne koncepcje w odniesieniu do Odry i żegludgi śródlądowej kierownictwa naszej gospodarki narodowej z okresu po roku 1948.

Obecnie kryzys już minął, powrócił do pracy w żegludze odrzańskiej doskonały fachowiec. Już teraz — pisze Rutkiewicz — Cześć na nowo zaczęła interesować się odrzańską drogą, mamy przewozić towary z zachodniego Berlina, a także z Hamburga. Urealnianie taryf przewozowych jest w toku. Natomiast uczynienie całej Odry zdolnej do żegludgi bez sezonowej przerwy — rozwiązane być może tylko poprzez skanalizowanie jej aż do Kostrzyna, albo też poprzez wybudowanie wielkiego zbiornika w okolicy Raciborza (zapewniłaby on równocześnie wodę Śląskowi). Inwestycja taka byłaby zamierzaniem na 7-8 lat. Na pewno jest to przedsięwzięcie godne uwagi, jeśli się zważy, że Odra, jak przypomina autor, jest najlepszą i jedyną w pełni ekonomiczną drogą wodną w Polsce.

„Wokół ślubickiej aktywizacji zrobiło się wiele szumu. Niektórzy przedstawiciele miejscowych władz patrzą na to niechętnym okiem” — zaczyna E. Pawłowska swój artykuł o kulisach nowego zasiedlenia Ślubic („Gazeta Zielonogórska”). Opisując co najmniej zastanawiające fakty odprawiania napływających ludzi z kwitkiem tylko dlatego, że nie ma dla nich w tej chwili mieszkań, choć nadzwyczaj przestronne blokowane są przez przyjaciół i krewnych miejscowych notabli — Pawłowska dochodzi do nieodparcie nasuwającego się wniosku:

„Sumienie u ślubickiej władzy jest dość giętkie. Nie dziwno. Pracują w radach już po dziesięć lat. W tym czasie wielu z nich w jakiś sposób spowinowaciło się, zaprzyjaźniło i nauczyło się zgodnie działać w obronie własnych interesów”. Wnioski autorka uwidacznia w tytule reportażu: „Trutnie”. Ciekawe, że te wnioski dziennikarki zielonogórskiej wypisz-wymaluj pasują także do atmosfery jednego z największych miast Polski... Opr.: P. Z.

CUDÓW NIE MA...

Rewizjonizm, walka z rewizjonizmem i rewizjonizmami w naszym życiu politycznym oto aktualne i słuszne publiczne sformułowania. Słuszne, jeżeli chodzi o ciągłość rewizjonistyczne ludzi, oczekujących lub wręcz dążących do „drugiego etapu”, który ich zdaniem ma przynieść nawrót do kapitalizmu, albo co najmniej zmiany ustrojowej przekształcającej zdobycze rewolucji proletariackiej.

Ale jeżeli za przejaw... rewizjonizmu ktoś uważa nową politykę rolną partii zapoczątkowaną uchwałami V Plenum KC, skrytykowaną na VIII i potwierdzoną przez IX Plenum, to w tym miejscu należy jak najostrożniej zaprzeczać.

Bo obecny „rewizjonizm” w tej dziedzinie, gdyby był wprowadzony w życie o trzy lata wcześniej — nasza gospodarka narodowa uniknęłaby wielu wstrząsów a nasza polityka wewnętrzna wielu rozczarowań i częściowego kryzysu zaufania. Nie ulega wątpliwości, że najbardziej radykalny zwrot, jaki nastąpił w polityce partii po konkretnych uchwałach VIII Plenum, polega na wytyczeniu nowych dróg prowadzących do socjalistycznej przebudowy wsi. Odejsię od administracyjnego uśpienia rolnictwa, pozostawienie chłopom wolnej ręki w kształtowaniu zespołowej współpracy wsi, zalecanie stosowania różnych form spółdzielczości i pozostawienie inicjatywy w tym zakresie samorządowi chłopskiemu — doprowadzi nas prędzej do celu niż ogórne dekretowanie.

Taka jest wykładnia uchwał IX Plenum, to znalazło wyraz w przemówieniu I sekretarza KC partii. Z całym naciskiem podkreślono, że:

„podstawową formą aktywizacji gospodarczej i kulturalnej wsi polskiej jest szeroki rozwój różnorodnych form spółdzielczości oraz chłopiejskiego samorządu w postaci kółek rolniczych, zespołów maszynowych, spółdzielczości żytni i zaopatrzenia, spółdzielczości mleczarskiej, owocowo-warzywniczej, oszczędnościowo-pożyczkowej oraz wszelkich form prostej kooperacji.”

Należy przy tej okazji stwierdzić, że słusznie postąpiła partia, kiedy wcielając w życie uchwały VIII Plenum ustaliła wspólnie ze Zjednoczonym Stronnictwem Ludowym wytyczne do nowego programu rolnego, zapewniające możliwości rozwoju indywidualnej gospodarki chłopskiej. Jest to jak najbardziej realne pociągnięcie. Bo w ten sposób zdobyliśmy pozycję wyjściową do stworzenia warunków dla stopniowego, ale za to pewnego, dobrowolnego działania zespołowego w rolnictwie.

Ogólne sformułowanie „polska droga do socjalizmu” nabiera dzięki temu konkretnych cech o szczególnej odmienności naszego rozwoju społecznego. Sprzecywowano i te cechy ogólne, które decydują o socjalistycznym charakterze tego rozwoju i zapewniają, że ta właśnie droga wiedzie nie gdzie indziej jak do socjalizmu nie pojmowanego dogmatycznie. A więc nie jest to rewizjonizm w znaczeniu ujemnym — jak niektórzy interpretują, lecz wręcz odwrotnie — kierowanie polityki rolnej na właściwe tory zgodne z leninowską zasadą postępowania.

To jest pewne, ale... Na te tematy dyskutowałem ostatnio z kilkoma działaczami wiejskimi Wyrażali oni wątpliwości co do kierunku organizacji samorządu chłopiejskiego. Te wątpliwości można streścić w takich oto kilku zdaniach:

Jedynolity, odgórny, administracyjny system zarządzania rolnictwem zamieniliśmy na wielobranżowy, mający wyraz w 18 przeróżnych związkach i zrzeszeniach. Wszystkie one mają statutowo określony doniosły cel: bronić interesów producentów. Przed czym, przed kim? Kto tym interesom

zagrozi, skoro partia i rząd wydają akty polityczne i prawne idące właśnie jak najbardziej po linii interesów rolnictwa? Ta opieka 18 związków i zrzeszeń, oprócz zapewnienia niektórym jednostkom na szczeblu centralnym i wojewódzkim miękkich foteli, chyba niewiele konkretnego przyniesie rolnictwu.

Wydaje się, że przegnamy pałkę w odwrotnym kierunku, wpadamy z jednej krańcowości w drugą, przeskakujemy błyskawicznie z jednego bieguna na przeciwny. To nowe eksperymentowanie może się okazać kosztowne, a nie przyniesie nam odpowiednio ekwiwalentnych rezultatów. Gdzie istnieją kółka rolnicze i ich związki — niepotrzebne są — moim zdaniem, jakieś odrębne zrzeszenia z osobowością prawną. Te rolę mogą z powodzeniem spełniać odpowiednie sekcje w oparciu o statuty kółek.

Obawiam się, że moi rozmówcy mają rację i pełne potwierdzenie swoich twierdzeń w praktyce. Zdrowy chłopiejski rozum i tu nie zawodzi. Dowodem tego choćby liczba ponad 1400 kółek rolniczych w Wielkopolsce z blisko 80 tysiącami członków oraz nikły udział w tworzeniu przez różne osobistości — specjalnych dla niektórych upraw i rodzajów hodowli — odrębnych związków i zrzeszeń. Obawiam się, że niektóre z tych osobistości, pod pretekstem obrony interesów rolnictwa, mają inne cele na oku...

Przykłady bowiem z działań niektórych kółek rolniczych świadczą, że zbędne są dla wsi niektóre z licznych związków i organizacji o charakterze ekskluzywnym. Weźmy chociażby Kółko Rolnicze w Aleksandrii (pow. Kalisz). Na 118 właścicieli gospodarstw w tej wsi 80 przystąpiło już do kółka. Utworzyli oni zespół melioracyjny, zespół budowlany z własną cegielnią, sekcję hodowlaną, sekcję nasienniczą, sekcję plantatorów buraka cukrowego, sekcję pszczelarską i

ogrodniczą, sekcję przysposobienia rolniczego itp.

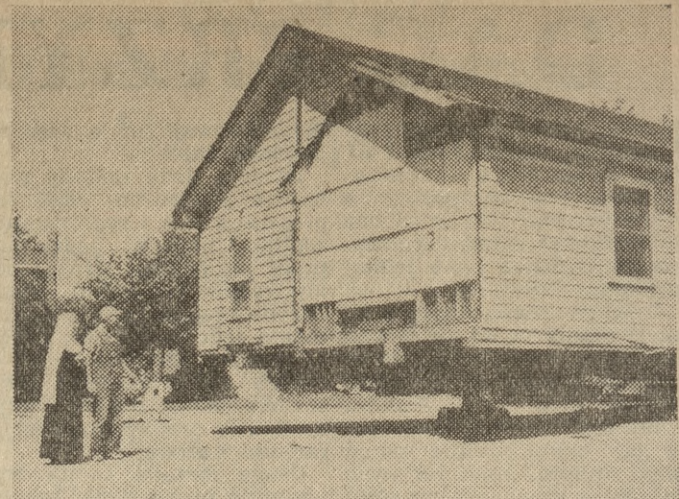
Tak zorganizowanych i podobnie działających kółek rolniczych można by wyliczyć w naszym województwie co najmniej kilka set. Jeżeli więc powstaną z szerszym zakresem działania odpowiedniki tych i innych sekcji przy powiatowych i wojewódzkich związkach kółek, to komu potrzebne jest rozdrabnianie sił i środków na różne drobne związki branżowe? Komu potrzebne jest organizowanie nowych biur i nowej biurokracji w okresie, kiedy rząd jednocy ministerstwa i likwiduje nadmiernie rozbudowane departamenty?

Już teraz potwierdza się wyrażona kiedyś przeze mnie teza, że rolnictwo powinno mieć jedną społeczno — zawodową organizację, spełniającą rolę instruktora i pomocnika w podnoszeniu kultury rolnej, walczącą o socjalistyczną demokrację, o praworządność ludową na wsi. Jedną organizacją daje możliwość jednolitego działania w wykonywaniu nowej i słusznej polityki rolnej, wytyczonej wspólnie przez władze naczelne sojusznicych partii — robotniczej i chłopiejskiej.

Jeżeli ktoś jest zdania, że liczba samorządowych organizacji rolniczych ma być jakimś decydującym lekarstwem na nasze niedomagania gospodarcze, na nasze zacofanie techniczne — rolnicze, to taki człowiek jest w wielkim błędzie. Możemy znowu przegadać i przekonferować sprzyjające okoliczności — na zjazdach powiatowych, wojewódzkich i centralnych różnych branżowych organizacji. Konkretną robotę i pożytek może być z tego niewiele. Samo powtarzanie formuły „polska droga do socjalizmu” nie przyniesie nam jakiegokolwiek cudu gospodarczego. Cudów zresztą nie ma — jak ktoś dowcipnie powiedział — trzeba pracować.

I miał całkowitą słusność.

K. J.



W związku z rozbudową szpitala w Evergreen Park (USA Stan Illinois) chorych przeniesiono do takich, jak widoczny na zdjęciu — domków na kółkach, w których przewiezieni zostali na tymczasowe miejsce pobytu. CAF

Poznaniowi — na do widzenia

Na zakończenie wielkiej imprezy handlowej przeprowadziliśmy błyskawiczny wywiad z kilkoma wystawcami zagranicznymi. Pytaliśmy o ogólne wrażenia wyniesione z Targów i naszego miasta.

Pan O. Sjöberg — prokurent duńskiej firmy Wiliam Madsen and Co. — wyraża się w superlatywach nie tylko o organizacji Targów, ale również o mieszkańcach Poznania. Mieszkał prywatnie, przy ul. Słowackiego. Bardzo wygodnie.

Firma wystawiała maszyny mleczarskie. Wszystkie zostały zakupione przez Polskę. Nawiazano również kontakty z innymi państwami. Firma reprezentowana przez pana O. Sjöberga będzie współpracowała stale z naszym przemysłem mleczarskim. Projektuje się wymianę fachowców oraz współpracę w urzędzeniu i wyposażeniu Fabryki Sproszonego Mleka w Koninie, mającej przerabiać 60 tys. litrów mleka dziennie.

Jeśli chodzi o zwiedzających — nasz gość dzielił ich na trzy kategorie. Pierwsi oglądali

wszystko — bez szczególnych zainteresowań, drudzy interesowali się w ogóle maszynami, nie tylko mleczarskimi, trzeci — byli fachowcami od mleka. Naturalnie dla firmy najcenniejszą była trzecia kategoria zwiedzających.

Pan Alfred Schubert z Lichtensteinu, reprezentujący firmę „Tricolette”, produkującą bardzo praktyczne maszyny do trykotażu domowego — jest bardzo przejęty jak najszerzej spopularyzowaniem swej „maszynki”. Uważa, że może ona przysporzyć dużo dochodu kobietom wielodzietnym, które nie mogą pójść do pracy poza dom. Pragnie nawet w tej sprawie nawiązać kontakt z Ligą Kobiet, inicjującą ostatnio tworzenie zespołów samousługowych.

Z pobytu w naszym mieście pan Alfred Schubert jest ogromnie zadowolony. Mieszkanie bardzo wygodne. Gospodarcze przemili. Śniadania nadzwyczaj smaczne.

Z Poznaniem się nie żgnam — mówi z serdecznym uśmiechem — zobaczymy się na przyszłych Targach.

Na stoisku rumuńskim, gdzie furorę robiło pięknie wykonane ubiwoie — rozmawiamy z panem Teodorem Bologą, będącym w Polsce już pięć miesięcy. Pan Bologa reprezentuje rumuńską Centralę Importowo — Eksportową. W Polsce podoba mu się bardzo. Chciałby zwiedzić nasz kraj szczegółowiej, gdyż jest zamierzonym turystą, ale chwilowo nie ma czasu.

Naszemu Targom daje pan Bologa bardzo wysoką ocenę.

Porównując je z innymi targami europejskimi, na których wielokrotnie już bywałem — stwierdzam, że wasze Targi wyróżniają się doskonałą organizacją.

Bardzo są dla nas miłe te pochwały, ale...

Reprezentant pawilonu belgijskiego pan Paul Jaspers jest już trzeci raz na Targach Poznańskich. Uważa on, że niektóre drobniaki psują w tym roku dobre imię naszych Targów. Na przykład w ubiegłym roku telegramy można było nadawać z hotelu, w tym — tylko z poczty. Wprawdzie był do dyspozycji Telex, ale można było z niego korzystać tylko w wypadku, gdy odbiorca posiadał go również. Poza tym — ta nieszczęsna obsługa. Pan Jaspers musiał nieraz godzinę czekać w „Bazarze” na podanie śniadania.

Również przewodniczący kołektury kierowniczej pawilonu NRD — pan Werner Türpe skarżył się na słamazarstwo obsługi w naszych jadalniach.

Niedobrze, że ogólna, dobra nota naszych Targów obniżają takie drobniaki. Na przyszły rok musimy koniecznie ulepszyć się z tych usterek, bo wszyscy wystawcy mówili nam tylko... do zobaczenia. Liczą więc, że ich uwagi wciągnięte będą do arkusza korekty na rok następny. A także zaufanie trzeba brać pod uwagę.

A. Z.

W odpowiedzi pesymistom czyli prawda o „bezrobociu”

Otrzymałmy ostatnio kilka listów, których autorzy wyrażają zdziwienie, że „tak popularny i ceniony „Głos Wielkopolski” niewłaściwie, a nawet fałszywie” przedstawia swoim Czytelnikom problem bezrobocia w Poznaniu.

Listy kilku naszych stałych Czytelników — m. in. pp. J. B. z ul. Głogowskiej i p. Z. M. z ul. Składowej — przyjmujemy jako wypowiedzi ludzi pilnie i troskliwie śledzących wszystko, co dzieje się w naszym kraju, przyjmujemy jako dowód aktywności poznawskiego społeczeństwa w sprawach najbardziej poważnych i doniosłych.

Niemniej jednak nie możemy powstrzymać się od wypowiedzenia uwagi: Szanowni korespondenci „Głosu” — grzeszycie niepotrzebnym pesymizmem.

Pisaliśmy już w poprzednich artykułach na temat zatrudnienia, że przejściowe (dziś już właściwie w Poznaniu zanikające) zjawisko bezrobocia uważaliśmy za konieczne. Było ono bowiem w prostej linii konsekwencją przemian. Jednym z niewątpliwie koniecznych, wręcz nieodzownych warunków poprawienia społeczno — ekonomicznej sytuacji w naszym kraju — było zlikwidowanie nadmiernych przerostów administracyjnych.

Osiągnąć to można było jedynie w drodze dosyć dramatycznego cięcia, jakim było zwolnienie wielu, w zasadzie niepotrzebnych pracowników urzędów, biur, zarządów, central.

Jak wiemy — państwo nie zostawiło jednak zwolnionych pracowników na pastwę niepewnego losu. Fundusze interwencyjne, zapomogi, 3-miesięczne odprawy, kurs na rozwój rzemiosła i spółdzielczości pracy — oto część środków, ja kimi starano się usunąć chwilowy kryzys zatrudnienia.

Aby upewnić się co do zastrzeżeń naszych Czytelników — przeprowadziliśmy rozmowę z pracownikami Samodzielnego Oddziału Zatrudnienia Prezydium MRN w Poznaniu na temat aktualnych zagadnień rozdziału pracy wśród mieszkańców naszego miasta.

Musimy szczerze stwierdzić, że nie oczekiwaliśmy tak pocieszających wiadomości. Okazuje się bowiem, że już w tej chwili sytuacja w zakresie zatrudnienia w Poznaniu jest opładowana.

Niewątpliwie pocieszającym zjawiskiem jest fakt, że Oddział Zatrudnienia notuje więcej wolnych miejsc pracy niż kandydatów na ich zajęcie. Szczególnie zaznacza się to w zakresie zatrudniania mężczyzn, robotników niekwalifikowanych. Można wręcz stwierdzić, że wiele zakładów pracy Poznania (budownictwo, przemysł — w szczególności) stoi wobec problemu: skąd wziąć ludzi do pracy?

W Oddziale Zatrudnienia przekonano nas również co do tego, że istnieje i stale rośnie zapotrzebowanie na rzemieślników. W związku z tym powstały pewne dysproporcje, wyrażające się m. in. tym, że na 1040 wolnych miejsc dla nich (cieśle, metalowcy, budowlani, szewcy, ślusarze itp.) zarejestrowano tylko 1 (jednego) kandydata.

Gdy pisaliśmy nasze poprzednie artykuły o zatrudnieniu — było to 2 - 3 miesiące temu — codziennie odwiedzało Oddział Zatrudnienia 250 osób. Zarejestrowani bezrobotni sięgali liczby kilku tysięcy. Dziś — sytuacja w tym zakresie zmieniła się prawie radykalnie: SOZ notuje obecnie już tylko 105 osób szukających pracy, w tym 57 kobiet.

Czytelnicy niewątpliwie przy pominają sobie, że omawialiśmy przed kilku tygodniami raczej krytyczny stan zatrud-

nia kobiet. Z pełnym zadowoleniem możemy dziś napisać, że i w tej dziedzinie dała się odczuć poprawa. Oto np. istnieje zapotrzebowanie na zatrudnienie 1328 kobiet, podczas gdy Oddział Zatrudnienia ma w swojej rejestracji za ledwie... 8 kobiet szukających pracy.

Dalsze cyfry mówią jeszcze, że od początku roku 1957 do chwili obecnej za pośrednictwem Oddziału Zatrudnienia znalazło pracę blisko 20 tys. ludzi! Podkreślić przy tym trzeba, że po dzień dzisiejszy wiele instytucji poznańskich składa często nie cierpiące zwiłoki zapotrzebowania na nowych pracowników, zarówno umysłowych, jak fizycznych.

Mógłby ktoś powiedzieć: autor artykułu występuje przeciwko pesymizmowi — sam wpadając w optymizm. Wydaje się, że tak nie jest. Że nasz optymizm jest (na szczęście!) całkowicie uzasadniony. Wykazują to zresztą podane fakty i liczby.

W pełni jednak zdajemy sobie sprawę z tego, że mogą zdarzyć się wypadki zaprzeczające naszym wnioskom. Zwolnienie człowieka z pracy zawsze jest niemal przejmującą tragedią. Na pewno żyją ludzie głęboko niezadowoleni, wytręci z życiowej równowagi. Pomagajmy im, ale zachowajmy jednocześnie przekonanie, że nie jest to zjawisko powszechne.

Poznań przeżywa obecnie okres ożywienia. Jedną z przyczyn szybkiego opanowania bezrobocia w naszym mieście są także Targi, gdzie wielu ludzi znalazło sezonową pracę. Stąd więc rodzi się obawa, że w końcowych miesiącach roku znów wzrośnie liczba poszukujących zajęcia na tej szczególnej „gieldzie”, jaką jest Oddział Zatrudnienia. To winni mieć na względzie ojcowie miasta. (tyb)

Obwieszczenia

Dyrekcja Technikum Mechanizacji Rolnictwa i Wodno - Melioracyjnego zawiadamia, że przyjmuje jeszcze zapisy do w. w. techników. Podania należy składać do dnia 25 bm. w Dyrekcji Technikum Poznań, ul. Gołębińska 9/11. Egzaminy wstępne z języka polskiego i matematyki odbędą się 28. i 29. 6. 57 r. godzinie 9 rano. Internat dla młodzieży na miejscu.

K3742

Pracownicy poszukiwani

Pracowników fizycznych od 25 lat przyjmą zaraz do produkcji Poznańskie Zakłady Elektr. Poznań - Staroleka, al. Forteczna 12/14. Warunki pracy wg umowy zbiorowej plus deputat węglowy. Zgłoszenia przyjmuje sekcja kadr.

K3541

3 kierowników gospodarstw i zootechnika z ukończoną szkołą rolniczą (najchętniej średnią lub wyższą) oraz kilkuletnią praktyką zatrudni od 1 lipca 57 r. Zespół P. G. R. w Przewoźniku. Oferty z życiorysem kierować pod adres wyżej podany. Oferty nie uwzględnione pozostaną bez odpowiedzi.

K3588

Absolwentów Technikum Mięsnego Zasad. Szkoły Przem. Mięsnego oraz absolwentów Technikum Handlowego do pracy w sklepach mięsno-wędliniarskich przyjmie Dyrekcja Handlu Mięsnego w Poznaniu, Czerw. Armii 45.

K3682

Księgowego finansowego — ze znajomością metody rejestrowej oraz kierownika produkcji — branży metalowej — niezależnej przyjmie zaraz zakład państwowy w Poznaniu. Reflektuje się tylko na sily kwalifikowane. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla K3740.

Krawiec miarowy samodzielny oraz szewc kwalifikowany potrzebni. Zgłoszenia: Warsztaty Oddziału Zaopatrzenia Kolejarzy nr 110, Poznań, ul. Przemysłowa 18.

18021g

2 robotników do transportu przyjmą zaraz Poznańskie Zakłady Graficzne Poznań, ul. Inżynierska 10.

K3712

Dekarza, szklarza, monter a. o., pracownika fizycznego do zakupów materiałów budowlanych oraz kwalifikowaną maszynistkę zatrudni zaraz Dzielnicowy Zarząd Budynków Mieszkalnych Poznań — Stare Miasto, ul. Rybaki nr 18a. Zgłoszenia w Samodzielnej Sekcji Administracyjno - Gospodarczej I piętro, pokój 16.

K3708

Praca	Nauka
Pracownica do lekkich prac dekoracyjnych na tkaninach potrzebna zaraz. Zgłoszenia: Wyrób Galanterii Poznań, Czerw. Armii 39, w podwórzu, suterena — lewo.	Pańców nowoczesnych, lu dowych wyucza: Szczerkówna, Poznań, Marcin-kowskiego 2a — parter.
Krawiec potrzebny. Poznań, Alfr. Lampego 10. m. 12.	Tańców towarzyskich uczyć. Poznań, Mickiewicza 27 m. 7.
Ręczniarka do krawca potrzebna. Poznań, Matejki 36 m. 1.	Planina kupuje Magazyn Fortepianów Poznań, Czerw. Armii 39 — podwórze.
Stolarz samodzielny potrzebny na prace furnirowane. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 17955g.	Młynek huragan łopatkowy lub palcowy do mienienia korzeni kupię. Strzelecki, Kostrzyn Wlkp., telefon 80.

Franciszka Wróbel

Pogrzeb odbędzie się we wtorek 25 czerwca br. o godz. 12 z kaplicy cmentarnej na Jeźcach.

W ciężkim smutku pogrążone dzieci i rodzina

Poznań, Wawrzyńca 47. 18281g

Maria Michałowicz

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 26 czerwca br. o godz. 11 z kaplicy cmentarnej na Jeźcach.

W smutku pogrążone siostry i rodzina

S. + p. Jadwiga Brzóska-Nowina

siostra Czerwonego Krzyża

zmarła w Bogu 22 czerwca 1957, przeżywszy lat 81.

Pogrzeb naszej ukochanej ciotki odbędzie się w środę, dnia 26 bm. o godz. 10.30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

Pozostała w smutku siostrzenica Anna z mężem

Poznań, Dąbrowskiego 49b. 18236g

Tadzielek Tomkowiak

Przeżywszy lat 11.

Pogrzeb odbędzie się w środę 26 bm. o godz. 10.50 na cmentarzu na Junikowie.

W ciężkim smutku pogrążeni rodzice, brat i siostra

Poznań, Garbary 51 m. 5. 18241g

Wysokokwalifikowanych pracowników technicznych możliwych z wyższym wykształceniem, dobrze obeznanych z branżą budowlaną na stanowiska: kierownika laboratorium prefabrykacji, kierownika budowy, technika, mechanika i majstrów budowlanych zatrudni natychmiast Zielonogórskie Przedsiębiorstwo Budowlane w Zielonej Górze, ul. Sulechowska nr 19. Warunki do omówienia na miejscu.

K3704

Kierowników sklepów branży spożywczej zatrudni MHD Nabiałem i Pieczywem w Poznaniu, ul. Konfederacka, barak 5, pokój 2 (sekcja kadr.

K3697

Wachowca, na stanowisko kierownika sklepu nasennego w Pile, przyjmie natychmiast Poznańska Okręgowa Centrala Nasiennictwa Ogrodniczego i Szkółkarstwa — Poznań, ul. Palacza 134.

18101g

KONCESJONOWANY
ZAKŁAD HAFTOW LITURGICZNYCH
H. BEROWA
w Poznaniu, ul. Jeżycka 12 m. 6
wykonuje:
HAFTY PARAMENTÓW KOŚCIELNYCH
oraz
CHORĄGWIE - SZTANDARY - PROPORCE

Stanisław kupuje. Zgłoszenia Poznań, tel. 638-46.

Kupię urządzenia do pralni chemicznej, kocioł do 6 atm., prasownicę parową, wirówkę i inne. Oferty pisemne „22724” Powszechna Agencja Reklamowa, Warszawa, Poznańska 38.

K3700

Kupię wytłaczarkę kazeiny, tokarkę, dziurkarkę do guzików. Zgłoszenia listowne: Stanisław Kiersztyn, Warszawa — Radost, Wiśłana 4.

K3701

Kupię trójwalcówkę, walec grzejny ze skrzynią biegów na łożyskach od 250-300 mm i prasę hydrauliczną do 500 atm. ze stołem, o wymiarach od 600-1000 mm. Warszawa, Filtrawa 75 m. 36, Wacław Grzeszczyk.

K3702

Maszynę dziewiarską nowoczesną do robienia swetrów kupię. Oferty z dokładnym opisem i podaniem ceny kierować: Maria Borucka, Piła, Śniadeckich 1.

29270p

Sprzedż
Wapno palone w bryłach wagonowo dostarcza „Wapiennik”, Katowice, ul. Sokolska 3 m. 1, tel. 364-85 od godz. 15-17.
Wózki dziecięce, autka drewniane, autka koszykowe, czeskie ceratowe, spacerówki na łożyskach, meblowe, giete oraz łalkowe polecają: Bracia Chojnacy, Poznań, Wrocławska 25.
Wytwórnia galanterii Poznań, Mickiewicza 11 poleca: suknie damskie i dziewczęce, opalacze, chustki na głowę, bluzki i spodnie.
Wózki dziecięce, autka drewniane, autka koszykowe, czeskie ceratowe, spacerówki na łożyskach, meblowe, giete oraz łalkowe polecają: Bracia Chojnacy, Poznań, Wrocławska 25.
Wytwórnia galanterii Poznań, Mickiewicza 11 poleca: suknie damskie i dziewczęce, opalacze, chustki na głowę, bluzki i spodnie.

Anna Kubiak

przeżywszy lat 83.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 26 bm. o godz. 10.30 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

W ciężkim smutku pogrążona Lucja z mężem

Poznań, Kanałowa 15. 18325g

Władysława Matuszaka

za wiencę i kwiaty oraz złożone wyrazy głębokiego współczucia składa

SERDECZNE PODZIĘKOWANIE

żona z dziećmi

Poznań, Zielona 7. 18174g

Zofii Hajdrowskiej

W pierwszej bolesnej rocznicy śmierci śp.

odprawiona zostanie msza św. w środę, dnia 26 czerwca o godzinie 6.30 w kościele parafialnym na Sołcu.

O tym życzliwych pamięci Zmarłej zawiadamia rodzina

17978g

Marcin Piechocki

Pogrzeb odbędzie się dzisiaj, we wtorek, dnia 25 bm. o godz. 10.30 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

W ciężkim smutku pogrążona rodzina

Poznań, Czerwonak, Bolechowo. 18334g

RSP. REKAWICZNIKÓW, RYMARZY I KALETNIKÓW
w Poznaniu, ul. Czerwonej Armii 50
podaje do wiadomości, że
PUNKT PRZYJĘĆ NR 2,
ul. Walki Młodych 22
przyjmuje jedynie zamówienia na miarowe wykonanie galanterii skórzanej, natomiast wszelkie usługi w zakresie naprawy galanterii skórzanej przyjmują
ZAKŁADY USŁUGOWE
nr 1 ul. Zamkowa 3, tel. 35-84,
nr 4 ul. Głogowska 176, tel. 637-24,
nr 7 ul. Głogowska 79. K3707

WYŻSZA SZKOŁA ROLNICZA
w Poznaniu
PODAJE DO WIADOMOŚCI
zainteresowanym instytucjom i zakładom pracy, że w czerwcu br. kończą studia na stopniu inżynierskim studenci Wydziału Rolnego i Ogrodniczego. Prosimy o jak najszybsze zgłaszanie w Dzielnicę Wydziału Rolnego i Ogrodniczego WSR w Poznaniu (ul. Dąbrowskiego 159)
PROPOZYCJI PRACY
dla absolwentów tych dwóch specjalności.

K3720

OGŁOSZENIA DROBNE

Zniwiarke („Cormik”) nowoczesną w dobrym stanie sprzedam lub zamienię na kosiarkę. Dzieciol, Zakrzewo, poczta Bolesław. 29269p

Samochód „Opel - Olympia”, górnozaworowy sprzedam. Szymański, Poznań, Sienkiewicza 7 m. 2. 17935g

Silnik do samochodu marki „Ifa” F 8, złożony z nowych części sprzedam. Wolsztyn, tel. 348. 17942g

Sprzedam siatkę pocynkowaną na parkany. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 17957g.

Sprzedam motocykl „Triumph” 200 ccm w bardzo dobrym stanie. Poznań, Mostowa 14a (w podwórzu). 17959g

Lokale

Leśnik poszukuje pokoju dla dwóch córek studentek. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 17560g.

Mieszkanie pokój z kuchnią, łazienką, przedpokojem zamienię na większe. Warunki do omówienia. Jarocin, Walki Młodych 11 m. 4. 28846p

Trzy pokoje, komfort, we Wrocławiu zamienię na pokój z kuchnią, wygodny w Poznaniu. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Wrocław, Piotra Skargi 20 pod nr 52381k. K3748

Profesor dojeżdżający poszukuje pokoju z wygodami. Dzwonić przed południem Poznań, telefon 623-44. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 17690g.

Zamienię 2 pokoje z kuchnią, ogrodem (chlewik na dający się na chowanie bobów) w Puszczykowie, na 2 pokoje z kuchnią w Poznaniu. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 16762g.

Kawaler z wyższym wykształceniem poszukuje pokoju wolnego lub do remontu w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 17933g.

Wszystkim Krewnym i Znajomym mgr. Stuli-groszowi wraz z chórem, Współpracownikom i Współlokatorom za liczny udział w pogrzebie mego najdroższego i naszego tatusia, śp.

Władysława Matuszaka

za wiencę i kwiaty oraz złożone wyrazy głębokiego współczucia składa

SERDECZNE PODZIĘKOWANIE

żona z dziećmi

Poznań, Zielona 7. 18174g

Przewielebnemu Duchowieństwu, Radzie Nadzorczej, Zarządowi i Członkom Pomocniczej Spółdzielni Rzemieślniczej Mechaników, Członkom Cechu Elektryków, Kowali i Slusarzy, Współlokatorom, Kierownikowi i Uczniom V Liceum i Szkoły 42, Krewnym i Znajomym oraz Wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie mego ukochanego męża i naszego troskliwego ojca, śp.

Ignacego Walkowiaka

SERDECZNE PODZIĘKOWANIE

żona z dziećmi

18107g

Dnia 19 czerwca 1957 zmarł nagle, przeżywszy lat 53, nasz kochany brat, szwagier i wujek, śp.

Marcin Piechocki

Pogrzeb odbędzie się dzisiaj, we wtorek, dnia 25 bm. o godz. 10.30 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

W ciężkim smutku pogrążona rodzina

Poznań, Czerwonak, Bolechowo. 18334g

Ekspozytura Towarowa P. K. S.
Poznań, ul. Traugutta 1-9
ogłasza
USTNY PRZETARG NIEGRANICZONY na sprzedaż używanych opon samochodowych
o wymiarach 7,50x20, 8,25x20.
Opony będą sprzedawane w kompletach po 4 sztuki.
Ogumienie można obejrzeć w magazynie przy ul. Magazynowej 7 w dni robocze od 27 bm. godz. 8-14.
Udział w przetargu mogą wziąć przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i osoby prywatne. Osoby prywatne złożyć wadium w wysokości 5% wartości przedmiotu licytowanego, płatne gotówką.
Przetarg odbędzie się przy ul. Magazynowej 7 w pierwszym terminie dnia 5 lipca br. od godziny 8.
O ile przetarg da wynik częściowy, drugi termin wyznacza się na dzień 9 lipca br.
Bliższych informacji udziela Sekcja Zaopatrzenia Ekspozytury Towarowej, telefon 81-31 w godz. 7-14. K3771

Ogłaszamy przetarg na sprzedaż maszyn
wg ZESTAWIENIA:
spawarki punktowe 15/30 KWA
szlifarka do szcęk sprawdz.
nożyce mechaniczne N-40
automaty tokarskie
prasa korbowa nacisk 50 ton
Maszyny można obejrzeć w godz. od 10 do 12 po uprzednim zgłoszeniu się w biurze RSP Metalowców Poznań, ul. Dzierżyńskiego 7, tel. 39-09.
Zastrzegamy sobie prawo wyboru oferenta.

ZAKŁADY PRZEMYSŁU GUMOWEGO „STOMIL”
w Poznaniu, ul. Staroleka 18, tel. 82-91
ogłaszają przetarg
na naprawę instalacji piorunochronnej na obiektach ZPG „Stomil”.
Szczegóły techniczne do wglądu i omówienia w dziale głównego mechanika i energetyka, ul. Staroleka 18, tel. 82-91, wewnętrzny 43. Oferty wraz z podaniem ceny i terminów wykonania należy składać do dnia 30 czerwca br. do działu zaopatrzenia. K3709

Sprzedam 12 ha ziemi, w tym 5 ha lasu, sad, łąki, zabudowania pierwszorzędne, światło, śrutownik, napędzane turbiną wodną, części do odbudowy młyna. Cena 400 000 zł. Brzościekiewicz, Nosek, stacja kolejowa Klonowo, pow. Działdowo. K3757

Sprzedam dom maszynowy w Środzie Wlkp., 3-piętrowy (centr. ogrzewanie), z wolnym komfortowym mieszkaniem, ewent. z meblami. Duży sklep handlowy. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 17522g.

Dom jednorodzinny z 2-morgowym ogrodem z drzewami, nadającym się na każdą hodowlę zwierząt, elektryfikowany (po kupnie cały wolny) sprzedam właściciel. Olejnik, Miejska Górka, Mickiewicza 16. 29283p

Parcelę 1 ha dobrej ziemi, 3 minuty od autobusu, dowolna zabudowa, elektryfikowane, nadające się na hodowlę, ogrodnicwo sprzedam właściciel. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 nr 17912g.

Sprzedam gospodarstwo 17 ha, w tym 1 ha sadu, z zabudowaniami, inwentarzem młotowym i żywym. Pośrednicy wykluć. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 17920g.

Kupię domek dwu-trzy-pokojowy przy dobrej komunikacji. Do zamiany komfortowe dwupokojowe samodzielne mieszkanie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 17928g.

Matrymonialne

Samotna, bezdzietna, materialnie niezależna, posiadająca mieszkanie, pozna starszego, kulturalnego, samotnego, wysokiego pana do lat 60. Poważne oferty do Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 17716g.

Posiadam większą gotówkę. Oczekuję konkretnych propozycji. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 17902g.

Różne

Naprawa maszyn do pisania to specjalność warsztatu: Piotr Pieprzycki. Poznań, aleje Marcinowskie 26, telefon 23-63. 15024g

Suknie ślubne taftowe, koronkowe, nylonowe (wielki wybór), welony wypożycz. „Elegancja”. Poznań, Mickiewicza 13. 15207g

Nowouruchomiona garbarnia skór futerkowych przyjmuje skóry futerkowe do wyprawy. Nekla nr 43, pow. Września. 17674g

Głos WIELKOPOLSKI

Redakcja: Poznań ul. Grunwaldzka 19. Telefon: centrala 611-21 (łączy wszystkie działy); dział informacji: 659-39; dział łączności: 657-18; sekretarz redakcji: 648-85; redaktor naczelny: 657-79; drukarnia (nocny) — 629-52.

Biuro Ogłoszeń: Poznań ul. Świerczewskiego nr 3, tel. 624-59, czynne od godz. 8-15.00 w soboty do godz. 13.00. Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Druk: Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka w Poznaniu. K14

Udane Wianki

Tysiące mieszkańców Poznania wzięły w ubiegłą sobotę udział w tradycyjnych Wiankach, zorganizowanych przez Zarząd Wojewódzki LPZ. Piękny wieczór i parna letnia noc stanowiły doskonałą oprawę dla tej atrakcyjnej imprezy.

Głośnie wybuchy petard zwiastowały początek uroczystości. Na dalszy program złożyły się: „Hymn do Bałtyku” — Nowowiejskiego w wykonaniu orkiestry wojskowej, krótkie przemówienie przewodniczącego komitetu organizacyjnego — E. Kolańskiego oraz występy artystyczne. Wzięły w nich udział: H. Lupówna — tańce solowe, duet taneczny Jutta Majewska i Bohusław Stancak, duet wokalny Kustosik — Zawadzka — Łagódowa, kwintet rewersów oraz barwny zespół regionalny z Szamotuł.

Uroczystość zakończona została efektownymi pokazami ognia sztucznych. W sumie tegoroczne Wianki należy uważać za bardzo udane. (2)

Radiotelegrafiści nadają...

W Centralnym Ośrodku Wyszkołeniowym LPZ rozpoczęły się w dniu wczorajszym VI Centralne Zawody Radiotelegraficzne, organizowane przez Zarząd Wojewódzki LPZ w Poznaniu. Pierwszy dzień upłynął pod znakiem nadawania tekstów przez radiotelegrafistów-amatorów, które odbierali absolwenci kursów radiotelegraficznych. W dniu dzisiejszym radiowcy wyjeżdżają w teren, gdzie będą również nadawali i odbierali.

W zawodach udział biorą zwycięzcy eliminacji wojewódzkich, i to: absolwenci kursów radiotelegraficznych, amatorzy i zawodowcy, radiotelegrafisci, zrzeszeni w klubach oraz pracownicy PAP i LOT. (V)

Zjedzono 200 tys. porcji lodów

Na tegorocznych Targach po raz pierwszy sprzedawali lody Zakład Mleczarski z Wrocławia. Lody w tekturowych, parafinowanych miseczkach cieszyły się dużym powodzeniem zwiedzających. Ogółem w okresie MTP sprzedano prawie 200 tysięcy porcji.

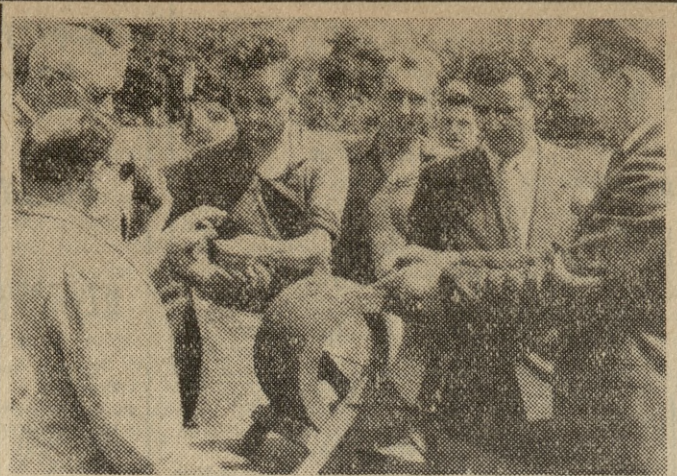
Lody „Plombir”, gdyż taką posiadają nazwę, sprzedawane były również w specjalnym opakowaniu po 10 porcji, dzięki czemu można było je przechowywać przez kilka godzin. (V)

Teatry

OPERA — g. 19 „Opowieści Hoffmanna”; POLSKI — g. 19 „Szkłanka wody”; NOWY — g. 19 „Bal ziołodzięszków”; OPERETKA POZNANSKA — g. 19 „Kryśka Leśniczanka”; KOMEDIA MUZYCZNA — nieczynna; SATYRY — g. 20 „Le-karz z urojenia”; LALKI I AKTORA — g. 10 — „Janek Wędróżnik”.

Kina

APOLLO — g. 10.30, 12.30, 14.30, 16.30, 18.30, 20.30 „Raj kapitału” (ang., 16 l.); BAŁTAK — g. 10, 12.30, 15, 17.15 i 20.15 „Wielkie manewry” (franc., 16 l.); g. 19.30 film dokum.; MUZA — g. 10, 12.30, 15, 17.30 i 20 „Ulica ubogich kochanków” (włoski, 16 l.); RIALTO — g. 10, 12, 14 „Gwiazdy patrzą na nas” (ang., 12 l.); g. 16, 18, 20 „Poznane nocy” (franc., 18 l.); WARTA — g. 11, 12 „Złoty Kask” (ang., 13, 14, 15 — „Madonna Sykstyńska” (dokumentarny), 16, 18 i 20 „Małżeństwo Anny Zacheo” (węgierski, 12 l.); WOJSKOWE — g. 19.30 „Złota karoca” (włoski, 16 l.); DOM KULTURY MO — g. 17, 19.30 „Śmierć rowerzysty” (hiszpański, 16 l.); TARGOWE (wejście z ul. Święcieckiej i Śniadeckich) — g. 18 i 20 „Wzgórze 24 nie odpowiada” (izraelski, 14 lat); WYPOCZYNEK — g. 21.45 „Babla” (hind., 14 l.); SPORTOWE — godz. 21.40 „Głos przeznaczenia” (franc., 12 l.); GRUNWALD — g. 21.45 „Achtung, Banditen!” (włoski, 14 l.); HUTNIK — godz. 17 i 19 „Lilomfi” (węgierski, 16 l.); PIAST — g. 17 i 19 „Sprawa



Poznańskie „Koziołki” mają coraz więcej zwolenników. Każdorazowe publiczne losowanie gromadzi liczne rzesze graczy. Na zdjęciu widzimy piłkarzy AZS, którzy w przerwie meczu ze Śremem K. Sp. w obecności notariusza i organistów „Koziołków” wyciągnęli numery: 2, 25, 64, 72 i 88.

Fot. (3) K. Przychodzik

Szczęśliwy los MTP

W niedzielę, 23 bm. w świetlicy Przewidy R. Narodowej m. Poznania (Nowy Ratusz) odbyło się losowanie głównej nagrody wielkiej targowej loterii fantowej, zorganizowanej przez Komisję Kulturowo-improwizacji MTP. W wyniku losowania główna nagroda — samochód marki „Wartburg” padła na los nr 016089. Jego posiadacz może się więc przygotować do... próbnej jazdy.

(Zet)

Informujemy

Jutro o godz. 18 w lokalu Zakładu Medycyny Sądowej przy ul. Święcieckiej 6 zebranie Oddziału Poznańskiego Polskiego Towarzystwa Medycyny Sądowej i Kryminalnej. Odczyt pt. „Rola biegłego psychiatry w procesie karnym” wygłosi prof. dr R. Dreszer.

* * *

Zebranie Środowiska Powstańców Wlkp. z roku 1918/19 przy kole dziesiętnym „Grunwald”, 28 bm. o godz. 18, w świetlicy ZZPK — ul. Kolejowa 5.

* * *

Wojewódzka Zbiornica Przemysłowych Surowców Wtórnych zawiadamia uczestników konkursu pod hasłem „Zbieramy makulaturę dla przemysłu”, że losowanie nagród dla województwa poznańskiego odbędzie się 26 bm. w Łodzi.

Tabele wylosowanych nagród znajdować się będą we wszystkich punktach skup.

Wyższa Szkoła Ekonomiczna w Poznaniu przeprowadza rekrutację na I rok studiów na wydział ekonomiczny i na wydział towaroznawstwa. Egzamin wstępny rozpoczyna się 2 lipca br.

Radio

PROGRAM II
Fala Poznania 249 m
15.05 — program dnia, 15.10 — konc. Małej Orkiestry Dętej pod dyr. Bejmicka, 15.30 — aud. dla dzieci, 16.05 — pieśni kom. rosyjskich, 16.20 — konc. rozrywkowy, 16.50 — porady praktyczne dla kobiet, 17 — kącik spikera, 17.25 — sławni dyrygenci — sławni soliści, 18.03 — Dekada Kultury Litewskiej, 18.35 — muz. i aktualności, 19 — aud. literacka, 19.20 — magazyn muzyczny, 20.23 — kronika sportowa, 20.35 — chwila muzyki, 20.40 — wiadomości z kołmiedii muzycznej „Nocna przygoda”, 20.50 — koncert symfoniczny (w przerwie felieton), 21.40 — d.c. koncertu, 22.20 — „Perły”, opowiadanie, 22.40 — muz. rozrywkowa i taneczna.
Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 8.30, 12.04, 16, 17.10, 18.30, 20 i 23.50.

Dyżury pełnią:

SZPITAL MIEJSKI IM. STRUSIA (chirurgia i interna), ul. Walki Młodych 7. APTKI: Dębica, Osiedle Robotnicze, blok 13a, Głogowska 47, Matejki 1, Mazowiecka 12, Pl. Wolny Lu-dów 3, Główna 53. PORADNIA PRZECIWAŁKOHOLOWA (Al. Marcinkowskiego 21) — czynna od godz. 8—20.

Wystawa o Litwie

Biblioteka Główna Uniwersytetu im. A. Mickiewicza zorganizowała wystawę pt. „Z zagadnień kultury Litwy”. Wystawa, mieszcząca się przy ul. Ratajczaka 38-40, pokazuje m. in. zabytki litewskie, starszą twórczość literacką, czasopiśmienniczą, folklor, obrazuje więzy kulturalne łączące Polskę z Litwą oraz zainteresowania naszych pisarzy i naukowców kulturą litewską.

Wystawę zwiedzać można codziennie w godz. od 8 — 20, a w niedzielę od 9 — 13.

Spółdzielniobobia

Nie wiecie co to za choroba? Ba! Myślimy do niedawna także jej nie znali. Styszelismy upraw-dze tu i ówdzie pogłoski o graw-szającej rzekomo w naszym mie-scie epidemii, sami jednak na-leżelismy do nielecznej grupki szczęśliwców, którym udało się ustrzec przed jej złośliwym bak-cylem. Ale przecież zdarza się, że i najwięksi szczęśliwcy, naj-wytrawniejsi „ostrożniacy” — wpadają. Wpadliśmy i my. I oto teraz na własnej skórze poznajemy przykre objawy tej choroby. Zaczęło się od tego, że sam dźwięk słowa: „Spół-dzielnia usługowa” wywoływał u nas niewytłumaczony niepo-kój. Ten niepokój przerodził się wkrótce w paniczny lęk, a ostatnio doszło już do tego, że przechodząc obok lokalu z tak-im napisem na szyldzie za-czynamy uciekać.

W „Spółdzielni Usługowej Szewców i Cholewkarzy”. Dzień dobry! Chciałam oddać buciuki do naprawy. — Proszę bardzo. Co naprawić? Obcasiki i czubki? Już notuję. Za dziesięć dni gotowe!

Po dziesięciu dniach: Przyszedł po buciuki. Takie czarne, zamiszowe. — Proszę bardzo. Są. Zelo-weczki były — prawda? — Skąd! Prosiłam tylko o obcasiki i czubki. Pan notował. — Ano, to trudno. Pomyli-lem się. 48 złotych pani płaci. — Ale ja nie chciałam ze-lówek. Były jeszcze zupełnie dobre. Co ja mam teraz zro-bić?

— To pani nie chce płacić? (Podniesionym głosem): Pani się awanturuje? (Z gestem): Dobrze! To ja zapłacę... Ludzie tylko wyzyskiwać cudzą pracę potrafią!

— Ależ proszę pana, ja tak nie myślałam, tylko... Albo może być tak: W spo-lecznej Pralni Chemicznej: — Te marynarkę chciałbym odczyścić. Ale potrzebuję ją szybko. Może expresse... — Dobrze. Proszę bardzo. Za dwa tygodnie będzie.

Po dwóch tygodniach: — Jest marynarka? — Niestety. Jeszcze nie zro-biona.

— A kiedy? — Za dwa dni. — Za dwa dni: ditto. Za następne dwa dni: ditto. Za następne dwa dni: — Panie, co pan po tę mary-

1002 raz...

...piszemy o tej sprawie. Bo

wiem nasza tysiąc pierwsza

notatka wywołała następują-

cę echa:

1. Sekretarz Prezydium

DRN-Grunwald wyjaśnił, że

budowa ulicy Promienistej

stanowi inwestycję, że zaś le-

żą w kompetencjach Prezy-

dium Rady Narodowej m. Po-

znania; w tym, co dotyczy na-

dania obecnemu traktowi

(bo Promienistej naprawdę

nie można nazwać ulicą)

przyswoitego wyglądu przez

przesunięcie wyłazających

na jezdnię parkanów — DRN

również nie jest kompeten-

tna; może tu pomóc jedynie

Referat Wywłaszczeniowy

Prezydium poznańskiej Ra-

dy.

Tak to mniej więcej wygła-

dało z nami w dwóch spółdziel-

nych punktach usługowych

przy ul. Kraszewskiego (ten

szewski) i u zbiegu Czesława

i Gwardii Ludowej (pralnia).

(wan)

nie PODOBA

NIERZECZNY CHŁOPIEC

Zieleń, to wielka ozdoba nasze-

go miasta. Rokrocznie Zarząd

Zieleni Miejskiej sadzi nowe

drzewka, kwiaty, sieje trawę.

Przy ul. Staszica rosną ładne, mł-

de drzewka. Przed kilku dniami

jakiś nieznosny chłopak (nazwi-

sko redakcja zna) zawiesił się

całym ciężarem na jednym z drze-

wek, no i oczywiście, złamał je.

Dziś, zamiast ślicznej korony

sterczy żalostny kikot drzewa...

(L-91)

KRYJÓWKA

Pomimo że Plac Wolności jest

oświetlony wspaniałym światłem

jarzeniowym, na tymże placu za

„Arkadią” panują ciemności.

Przed wejściem do publicznych

ustępów zbiera się „kawalerka”

— która, popijając wódkę, w wulgar-

ny sposób zaczepia przechodniów.

Dwie jasne lampy na pewno wy-

płoszyłyby chuliganów z ich kry-

jówki. (239)

Niewiele ponad 4 km za-

brakło reprezentantowi NRD



Włodarczyk zdobył XV „Złoty Kask”

Wznowiony po kilkuletniej przerwie, tradycyjny wyścig o „Złoty Kask” — piętnasty z rzędu — podobnie jak poprzednie, zgromadził na torze wolskim wieloty-sięczne rzesze publiczności.

Organizatorzy: Motoclub Unia i „Express Ponański” mieli poważ-

ne trudności, zwłaszcza jeżeli cho-

dzi o obsadę kierowców. Spodzie-

wany udział zawodników czecho-

słowackich i austriackich nie do-

szedł do skutku. W ostatniej pra-

wie chwili stanęli starzy znajomi

z NRD — bracia Zierkowie, któ-

rzy dobrze znają poznański tor.

Z Polaków stawili się prawie

wszyscy, którzy mieli coś do po-

wiedzenia, wraz z liczną, lecz

obietującą stawką z Klatkiewi-

czem (Unia), Gierdalem (Start

Gniezno), Kucharskim (LPZ Eyd-

gocze), Flakowskim z Gdańska.

Ogółem odbyły się cztery biegi

kwalifikacyjne, które nie wypadły

specjalnie ciekawie, gdyż już po

pierwszych okrążeniach „rasowe”

maszyny zdystansowały pozosta-

łe. Wśród starych „pożeraczy” kilo-

metrów stanął na torze w klasie

„setek” Igoł Stefański, jednak bez

powodzenia. DKW tym razem na-

waliła. Podobny los spotkał Wil-

czyńskiego. Dosiadł on „rumaka”

Jurka Mielocha. I w tym wypadku

reprezentant Unii pozostał na tra-

sie. Nie poszczęściło się w biegu

finalowym Mankiewiczowi — Unia.

Prowadząc wyścig, w szóstym o-

krążeniu „WMF-ka” odmówiła po-

słuszeństwa.

Na torze tymczasem trwała za-

wzięta, żywo przez widownię śle-

dzona walka o „Złoty Kask” po-

między prowadzącym w biegu

Leopoldem Włodarczykiem z war-

szawskiej Legii (na 250 ccm, NSU)

i jednym z najlepszych jeźdźców

licy. Na ósmym okrążeniu Zierk

nagle przed trybunami stanął.

Przyczyna? — Brak paliwa! A

przecież wyjechał z pełnym zbiór-

nikiem. Nie pierwszy to tego ro-

dzaju przypadek. Taki los spotkał

kiedyś naszego Jurka Mielocha.

Ze znanymi oczami młody Hans

zrezygnowany patrzył na kończą-

cych wyścig swych rywali.

Zdobywca „Złotego Kasku” zo-

stał Włodarczyk, który trasę 21

kilometrów (10 okrążeń) przebył w

czasie 16.09.4 przed Flakowskim

(Budowian), Dąbrowskim (Bud.)

i Klatkiewicz (Unia).

W poszczególnych klasach zwy-

ciężyli: 350 ccm i powyżej — Hans

Zierk, w klasie 250 ccm — Włodar-

czyk i 125 ccm — Mankiewicz.

Uzyskane wyniki znacznie odbie-

gają od rekordów toru. Mamy

nadzieję, że w najbliższych wyścig-

ach, po reaktywowaniu imprez

na wolskim torze, będziemy świad-

kami liczniejszej grupy kierowców

i lepszych wyników. (p)

Po raz drugi Leonard Włodar-

czyk ze stołecznej Legii

zdołał cenną nagrodę — „Złoty

Kask”. Tym razem uśmiechnęło

się do niego szczęście w stu

procentach. Jego główny rywal

Hans Zierk został na trasie.

Niezagrożony przez nikogo Włodar-

czyk jako zwycięzca prze-

jechał linię mety.

Impreza bez czołówki

Tradycyjny turniej o mistrzo-

stwo Poznania w obsadzie ogólnop-

olskiej przyniósł zaledwie kilka

ciekawych spotkań, mogących

zadowolić amatorów białego spor-

tu, którzy przez 4 dni śledzili po-

jedyński na kortach AZS.

Na starcie najpoważniejszej im-

prezy tenisowej sezonu w Wielko-

polisce zabrakło prawie całej czo-

łówki krajowej. Wyjazd do Ru-

munii Gąsiorka i Filipinowy z

Olimpii również odebrał imprezie

znaczenie ogólnopolskie.

Na ogólną liczbę prawie 100 bio-

grających udział w zawodach repre-

zentantów Wielkopolski, Łodzi,

Krakowa, Warszawy i Wrocławia,

tylko Józef Piątek (Warta), Ewa

Fogelman (Olsza — Kraków) i ju-

niór Jamroz z Wrocławia pokazali

tenis w nowoczesnym wydaniu.

Zawiedli zwłaszcza warszawianie

Łuckiewicz i Wojtowicz, mistrz

Łodzi — Borowczak i mistrz

Wrocławia — Fige.

Nie mieli również nic do powie-

dzenia tenisistki Poznania, Jasko-

wiakówna, wygrawszy w półfinale

seta z Dowbórówną, przegrała dal-

sze dwa 0:6, 1:6 (!), a Prymińska

AZS w sposób niezbyt godny

sportsmenki opuściła kort, odda-

jąc mecz w. o. po przegraniu seta

2:6 z Fogelmann.

Ta ostatnia była bezspornie

najlepszą tenisistką tej imprezy.

Piątek nie potrzebował wznosić

się na wyżyny swych umiejętno-

ści, by odnieść bez straty seta ko